

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

10-lecie Targów Poznańskich.

Goście jugosłowiańscy w Polsce.

Wielkopolskie Targi Poznańskie obchodzą w tym roku jubileusz swego dziesięciolecia. Wśród niezmiernie ciężkich i trudnych warunków, w okresie ostrego przesilenia gospodarczego nie cofnięto się przed kontynuowaniem raz wszczętego dzieła, mającego na celu podtrzymanie tempa życia gospodarczego, danie mu odpowiedniego rozpędu oraz utrzymanie międzynarodowych stosunków handlowych. W tem bardzo śmiało postanowieniu przebijają się stanowczość, wytrwałość i energia polska.

Targi Poznańskie stały się wyrazem odwiecznej kultury i wielkiej sprawności gospodarczej oraz wielkiego doświadczenia organizacyjnego, które cechowały nasze ziemie zachodnie a zwłaszcza najstarszą stolicę Polski, Poznań. Targi nabierały też w ciągu minionych lat dziesięciu wciąż większego znaczenia w bilansie gospodarczym naszego kraju, zajmując wybitne miejsce w naszym gospodarstwie narodowym.

Tak się złożyło, że jubileusz Targów Poznańskich wypadł w roku szczególnie niekorzystnym dla naszego przemysłu i handlu. Rozsnuwano tedy dokoła tego przedsięwzięcia sieć wątpliwości, czy spełnią one w tych warunkach swoje zadanie i czy spełnić je mogą.

Okazuje się, rezultaty tegorocznych Targów będą równie korzystne, jak i w latach poprzednich. Może ostro natężony kryzys gospodarczy odbił się na ich rozmiarach, ale nie na znaczeniu. Spełnią one przeto i w tym roku rolę propagatora konsumpcji wyrobów krajowych; rozjaśnią rynek wewnętrzny przez zbliżenie konsumenta do producenta krajowego. Spełnią zarazem rolę czynnika międzynarodowego przez ściągnięcie i w tym roku przedstawicieli krajów nie tylko europejskich, ale i z całego świata. Spełnią swą wielką misję w dziedzinie naszego eksportu. Potwierdzą wreszcie prawdziwość zasady, niezłomnej i nie zachwianej, że kryzysu nie przełamie bierność a tylko i wyłącznie energiczne działanie. Bo o tem pamiętać należy i o tem właśnie myślano w Poznaniu, że każde przesilenie ekonomiczne jest zagadnieniem nie tylko materialnym ale i moralnym dla każdego narodu i musi być zwalczane przez głęboką wiarę w przyszłość, przez odpowiednią organizację krajową i międzynarodową oraz ufny i zgodny wysiłek gospodarczy całego społeczeństwa.

* * *
Jubileusz Targów Poznańskich schodzi się z kongresem polsko-jugosłowiańskim, zwołanym z racji Targów również do Poznania. W kongresie tym reprezentowane są ze strony Jugosławii wszystkie sfery społeczeństwa i faktem jest, że takiej delegacji, jaka przybyła do Polski, nie wysłano jeszcze nigdy do żadnego obcego państwa. Fakt ten powinien być jednym z dowodów, że Jugosławia szczerze i z gorącym sercem odnosi się do Polski.

Stosunek narodów polskiego i ju-

gosłowiańskiego pogłębia się w ostatnich latach coraz bardziej i przybiera formy intensywniej, niezwykle serdecznej współpracy. Zwykle współpraca narodów tworzy się przy pomocy sztucznych środków i oficjalnych posunięć. Natomiast zbliżenie się Jugosławii z Polską powstało z nieprzemówionej woli obu narodów, wyrosło spontanicznie z samych społeczeństw.

W obu społeczeństwach żyje też pełne zrozumienie wspólności i zbieżności interesów kulturalnych, politycznych i gospodarczych pomiędzy Jugosławią a Polską. W gościach jugosłowiańskich wita Polska przedstawicieli bratniego narodu, połączonego z Polakami pokrewieństwem krwi i słowiańskiego ducha. Jednakże nie tylko emocjonalne motywy sprawiają, że opinia polska widzi w zgodnej z Jugosławią kollaboracji jeden z fundamen-

tów pomyślnego pokojowego rozwoju Polski.

Bo niemniej ważnymi są względy polityczne i gospodarcze. Sytuacja, wytwarzająca się w Europie wskutek ostatnich posunięć zwolenników rewizjonizmu napawać musi troską całą, świadomą swych interesów, Słowiańszczyznę. W orbicie knońberlińsko-wiedeńskich nie ma miejsca dla żadnego słowiańskiego narodu. Podstępnej koncepcji osaczenia ekonomicznego państw, broniących prawa i traktatów, muszą kraje słowiańskie, w porozumieniu z aljantami, przeciwstawić zwarty blok kontrakcji, politykę solidaryzmu gospodarczego i zdecydowanej walki o swe słuszne prawa.

Nie chcemy służyć panslawizmowi, który topił wszystko w panrusycyzmie. Staniemy w jednym szeregu z in-

nymi. Pragniemy współpracy słowiańskiej jako równi z równymi, w zachowaniu swoistej duszy, charakteru, obyczajów ale i z wymianą tych wartości, które nam są wspólne dzięki pokrewieństwu rasowemu, historycznemu, językowemu i kulturalnemu. Do pacyfikacji Europy a z tem i całego świata potrzeba zbliżenia się narodów słowiańskich.

Ośm dni kongresu wypełnionych będzie obradami oraz zwiedzaniem najciekawszych miast i pamiątek polskich. Po zwiedzeniu Gdyni zabawią uczestnicy Kongresu przez trzy dni w Warszawie. Ostatnie dwa dni pozostawiają sobie na zwiedzanie Krakowa i jego okolic. Podzielimy żal wyrażony wczoraj przez „Gazetę Poranną“, że w programie podróży miłych gości pominięty został Lwów. Żal ten nie umniejsza jednak w niczem i naszej szczerzej radości z powodu tak drogiej nam wizyty a najlepszym tego dowodem jest fakt wzięcia żywego udziału w kongresie delegacji także i naszego miasta i żywego manifestowania przez nią solidarności uczuć Lwowa z uczuciami całej Polski.

Z ostatniej chwili.

Uczestnicy Kongresu polsko-jugosłowiańskiego

przybyli dziś rano do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 kwietnia. Dziś o godzinie 7 rano pociągiem pociągającym z Gdyni przybyli do Warszawy goście jugosłowiańscy, uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego. Wśród nich

znajdują się między innymi, prowadzący wycieczkę zastępca szefa biura prezydium Rady Ministrów w Białogrodzie dr. Radwanowicz, wybitni przedstawiciele sfer przemysłowych, handlo-

wych i kulturalnych z Białogrodu, Zagrzebia, Sarajewa, Lublany i t. d. Na dworcu głównym powitali wycieczkę przedstawiciele M. S. Z., członkowie poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, przedstawiciele Ligi Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich i Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie, oraz liczni dziennikarze stołeczni. W salonach recepcyjnych dworca przemówił do zgromadzonych gości p. Ossendowski, witając w serdecznych słowach przedstawicieli bratymczego narodu jugosłowiańskiego w stolicy Polski. Odpowiedział na to przemówienie dr. Wojnowic, dziękując za serdeczne przyjęcie, jakiego wycieczka doznała w Polsce i wznosząc okrzyk na cześć Państwa polskiego. O godzinie 11-tej rozpoczęły się obrady Kongresu w sali Rady miejskiej.

W Brazylii wybuchła rewolucja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą: Wedle otrzymanych tu wiadomości, w Brazylii wybuchła znowu rewolucja. Działania wojenne

miały ogarnąć połac kraju na południe od Rio de Janeiro. W okolicach Sao Paulo toczą się gwałtowne walki.

Zamach na stację w Podbrodziu

wykonany został przez elementy wywrotowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 kwietnia. Jak donosi prasa, sprawcy zamachu, dokonanego przy pomocy granatów ręcznych na stacji kolejowej w Podbrodziu, rekrutują się z elementów komunistycznych. „Kurier Wileński“ donosi, że członkowie stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych w Podbrodziu, zebrani na walnym zgromadzeniu w dniu 27 bm., w jednomyślniej uchwale wyrazili swoje oburzenie z powodu dokonania tego zbrodnictwa terrorystycznego zamachu. Wyrażając ten protest, uchwała oświadcza, że byli

żołnierze nie pozwolą, aby podobne wypadki miały się powtórzyć i oświadczają, że na każdy akt terrorystyczny odpowiedzą czynną pomocą przy śledzeniu sprawców celem oddania ich w ręce sprawiedliwości.

Wilno, 29 kwietnia. (PAT.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb śp. Hryniewicza, ofiary zamachu komunistycznego, dokonanego na stacji w Podbrodziu. Pogrzeb ten przemienił się w olbrzymią manifestację rzesz pracujących, przeciwko knońbierlińskim wywrotowców.

Afera szpiegowska w Paryżu.

Paryż, 29 kwietnia. (PAT.) Po afierze szpiegowskiej, wykrytej niedawno w Strassburgu, wypłynęła obecnie w Paryżu sprawa niemniej sensacyjna. Służbie bezpieczeństwa udało się wczoraj pochwycić bardzo niebezpiecznego osobnika, który starał się specjalnie

wejść w stosunki z personelem zakładów państwowych, pracujących dla celów obrony narodowej. Aresztowany osobnik, lat około 50, podaje się za kupca szwajcarskiego. Znalezione przy nim paszport na cudze nazwisko i większą sumę pieniędzy.

Katastrofa żywiołowa w Grecji.

Ateny, 29 kwietnia. (PAT.) Potoki deszczu zalały miasto Seres, odcinając na kilka godzin przedmieścia od centrum miasta i powodując znaczne spustoszenia. Burza gradowa zniszczyła zbiory w różnych okolicach Macedonii.

Place w Kasach Chorych.

Warszawa, 29 kwietnia. (PAT.) Prasa dowiaduje się, że pogłoski o projektowanej 15-proc. niższej płacy w Kasach Chorych nie odpowiadają prawdzie i żadne zmniejszenie uposażeń pracowników Kas Chorych nie jest przewidziane.

B. Wojewoda lwowski i poznański

p. Piotr Dunin Borkowski

o zmianie ustroju Rzeczypospolitej.

Trzecią z kolei osobistością polityczną, która odpowiedziała na ankietę, rozpisaną przez Komisję Konstytucyjną Sejmu w sprawie reformy ustroju państwowego, jest b. Wojewoda p. Piotr Dunin Borkowski. Nadesłana przezeń na ręce p. marszałka Sejmu, dra Kazimierza Świtalskiego, obszerna odpowiedź obejmuje 28 stron maszynowego pisma i składa się z ogólnego wstępu, 18 rozdziałów, poświęconych poszczególnym zagadnieniom konstytucyjnym, oraz z zakończenia, stanowiącego konkluzję autora.

We wstępie p. Borkowski pisze:

„Gwałtowny upadek rządów wszechwładnego Sejmu w Polsce w 1926 roku objawił w całej pełni słabość ustroju parlamentarnego u nas. W innych krajach kryzys parlamentarny wynikał stąd, że związki zawodowe, osiągnąwszy zupełny rozwój, pragnęły zastąpić władzę parlamentów politycznych. W Polsce przyczyną kryzysu parlamentarnego jest po pierwsze brak zespolenia się trzech byłych zaborów pod względem gospodarczym, socjalnym i ideowym. Po drugie wielka liczebność ludzi na niskim poziomie kulturalnym, a jeszcze niższym ekonomicznym. Po trzecie wielka liczebność mniejszości narodowych“.

Ponieważ te przyczyny będą działać nadal, przeto zdaniem p. Borkowskiego Polska ma przed sobą tylko dwie możliwości ustrojowe. Jedną z nich to dyktatura wojskowa, druga — Rząd oparty na zasadach demokratycznych, z tym wszakże warunkiem, że wszechwładza parlamentu będzie okiełznana.

Opinia p. Borkowskiego o dyktaturze wojskowej jest następująca: Dyktatura wojskowa w kraju, jak nasz, zapewnia być może najsilniej nienaruszalność naszych granic i zachowanie jednności Państwa. System ten — zdaniem b. Wojewody — opiera się raczej na przymusie, niż na przekonaniach obywateli i budzi nadto łatwo przeciw sobie reakcję w społeczeństwie.

Ustrój demokratyczny, nieoparty na parlamentaryzmie, chciałby p. Borkowski wzorować na połączeniu systemu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z systemem szwajcarskim, z jedną zasadniczą poprawką, a mianowicie zupełnym wyłączeniem spraw militarnych z pod kompetencji Sejmu i oddania ich w ręce władzy wykonawczej.

B. Wojewoda jest zwolennikiem systemu ustrojowego, w którym zapewniona jest równowaga władzy prawodawczej i wykonawczej. Chciałby, aby ta równowaga władz wywodziła się z ludowładztwa i dlatego już we wstępie zastrzega się, że Konstytucja może być zmieniona na wniosek Sejmu lub Senatu większością dwóch trzecich głosów lub też na wniosek miliona obywateli podpisanych w wiarygodny sposób. Co do przeprowadzenia takiej zaproponowanej zmiany Konstytucji, Prezydent obowiązany byłby przeprowadzić plebiscyt, który większością dwóch trzecich głosów zadecydowałby o zmianie.

Co się tyczy wyboru Głowy Państwa, to autor odpowiedzi jest zwolennikiem systemu plebiscytowego, przyczem uważa, że Prezydent Rzeczypospolitej powinien być wybierany nie na dłużej, niż na 4 lata. Kandydując do prezydentury mogą: ustępujący prezydent, kandydaci Sejmu i Senatu i kandydaci każdych 400.000 wyborców. Zastępować Prezydenta winien marszałek Senatu. Przy wyborze

Prezydenta wprowadzić należałoby ostry cenzus inteligencji i wieku (minimum 4 klasy szkoły powszechnej i ukończonych lat trzydziści).

Zwoływania, otwierania, odraczania i zamykania Sejmu i Senatu dokonywałby marszałek Sejmu w stosunku do Sejmu, a marszałek Senatu w stosunku do Senatu. Oni też na żądanie dwóch trzecich posłów względnie senatorów zwołują sesje nadzwyczajne raz na rok nie dłużej jak na jeden miesiąc. Ani Sejm ani Senat nie mogą być rozwiązane przez Prezydenta. Prezydent niema żadnych praw w stosunku do ciał ustawodawczych z wyjątkiem praw zawarowanych w Konstytucji.

Prezydent ma mianować prezesa rady ministrów i poszczególnych ministrów, obsadzałby też wszelkie urzędy publiczne w administracji.

Do innych uprawnień i prerogatyw Prezydenta zalicza p. Borkowski

zwierzchnictwo nad siłą zbrojną Państwa, prawo łaski i reprezentowanie Państwa na zewnątrz. Prezydent nie byłby odpowiedzialny za czynności urzędowe. Przed trybunał mógłby być pozwany na wniosek dwóch trzecich Izb lub miliona obywateli. Natomiast Rząd jest odpowiedzialny przed prezydentem, który ma prawo brać udział w obradach rady ministrów i na nich przewodniczyć. Premier kontrasygnuje akty rządowe. Rząd nie odpowiada przed Sejmem ani przed Senatem. W razie złamania Konstytucji Sejm lub Senat większością 2/3 lub 400 tys. obywateli może go pozwać przed Trybunał Stanu.

W sprawie składu Sejmu p. Dunin Borkowski jest zwolennikiem utrzymania naogół dzisiejszego systemu wyborczego. Chciałby tylko pomniejszyć liczbę okręgów wyborczych. Kadencja Sejmu winna być skrócona do lat czterech.

Wycieczka jugosłowiańska w Gdyni.

Gdynia, 28 kwietnia. (PAT.). Dziś przybyła z Poznania wycieczka jugosłowiańska w liczbie 70 osób pod przewodnictwem prezesa Ligi porozumienia polsko-jugosłowiańskiego ks. Kneblewskiego, oraz prezydium Ligi. Wycieczkę powitał na dworcu p. Zakrzewski. W imieniu gości wygłosił przemówienie dr. Stele, kustosz muzeum w Lublanie. Po śniadaniu wycieczka zwiedziła miasto. Następnie dyrektor urzędu morskiego komandor Poznański nakreślił dzieje rozwoju i budowy portu i urządzeń eksploatacyjnych Gdyni. Dr. Hilary wycieczkę w języku serbskim wy-

kład o ustroju Państwa polskiego, oraz o organizacji międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych. Za pogłębieniem stosunków gospodarczych między Polską, a Jugosławją przemawiał ze strony gości dr. Markulicz, który wyraził podziw dla pracy polskiej, która na lotnych piaskach stworzyła wielki port Gdynię. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Narodu polskiego. Po akademii odbyto przejażdżkę po morzu. O godz. 16-tej odjechała wycieczka koleją do Warszawy, żegnana serdecznie na dworcu.

Znowu napad na obywatela polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 29 kwietnia. (PAT.). Onegdaj w nocy o godzinie 1-szej obywatel polski Moszek Leiba Murawa napadnięty został przy bramie domu, w którym mieszka, przy ul. Heiliggeistgasse, przez ukrytych opodał osobników ubranych po cywilnemu, przyczem jeden z nich zapytał, czy Murawa jest Polakiem, Rosjaninem czy Żydem. Gdy Murawa odpowiedział, że jest Polakiem, napastnicy uderzyli go kilkakrotnie twardym narzędziem w głowę tak, że padł on na ziemię, zalewając się krwią i tracąc przytomność. Leżącemu na ziemi napastnicy kopnęli jeszcze dwukrotnie nogami wypowiadając przy tem kilka

słów. O wypadku zawiadomiona została policja, która spisała protokół kierując ciężko rannego do lekarza, który nałożył opatrunek i wystawił świadectwo lekarskie stwierdzające, iż Murawa otrzymał kilka uderzeń twardym narzędziem kańczastem, co spowodowało między innymi głęboką ranę 4 centymetrów długości, a dwa i pół szerokości. Napastnik znany jest z widzenia napadniętemu. Bywał on stale w towarzystwie syna kapełuszniaka Bauera, który jest znanym Hittlerowcem. Zapytany o nazwisko swego kolegi Bauer oświadczył, że nazwisko jego może podać tylko policja.

Groźna sytuacja na terenach objętych powodzią na Wileńszczyźnie.

Druja, 28 kwietnia. (Pow. dziśnieński). (PAT.). Miasto Druja znajduje się pod wodą. Zalanych jest 450 domów. Grasuje epidemia duru. Komunikacja przerwana.

Elektrownia zalana wodą. Daje się odczuwać brak pożywienia. Poziom wody na Dźwinie jest o 14 metrów wyższy od normalnego. Woda przybiera w dalszym ciągu.

W związku z powyższymi wiadomościami dowiadujemy się, że w Wilnie bawi obecnie naczelnik wydziału Ministerstwa pracy i opieki społecznej w celu omówienia z Wojewodą Kirtiklisem sprawy niesienia pomocy jak najszybciej nawiedzonym przez klęskę powodzi terenom.

Minister pracy i opieki społecznej przeznaczył 50.000 zł. na niesienie

doraźnej pomocy powodzią.

Białystok, 28 kwietnia. (PAT.). Niebezpieczeństwo dalszego przyboru wody na Niemnie dotychczas trwa. W powiecie augustowskim wieś Dzińwicz jest zniszczona powodzią. W powiecie grodzieńskim poziom wody podniósł się o 30 ctm. i wynosi 5.40 m. ponad poziom normalny. Wsie Rybaki, Zamościny i kilka innych wsi zagrożonych jest zalewem.

W Druskiennikach zalany jest nowowywiercony szyb i część Domu zdrojowego. Wskutek podniesienia się wody na Niemnie do sześciu metrów ponad poziom normalny w powiecie wołkowyskim wystąpiła Zelwianka, dopływ Niemna, i zalała miasteczko Zelwie, gdzie wiele rodzin musiano ewakuować.

Skład i uprawnienia Senatu projektuje p. Borkowski w sposób zupełnie nowy. Senat ma być wybierany na lat 6. Co trzy lata połowa senatorów podlega ponownemu wyborowi. Senat winien składać się z senatorów, wybieranych przez sejmiki wojewódzkie po 4 dla każdego Województwa.

Uprawnienia Senatu rozszerza autor odpowiedzi w kierunku nadania Senatowi prawa inicjatywy w dziedzinie ustaw samorządowych i zatwierdzania uchwał ciał samorządowych. W dziedzinie samorządowej prawo inicjatywy należy wyłącznie do Senatu, a w dziedzinie gospodarczej przysługuje poza Sejmem Najwyższej Izbie Gospodarczej.

Tworzenie ustawodawstwa jest wyłącznym prawem ciał ustawodawczych. Prezydent wobec każdej ustawy ma jednak prawo weta. Ustawa, wobec której prezydent z tego prawa skorzysta, może po upływie trzech lat wejść znowu do Sejmu.

Najwyższemu Sądowi przysługują prawo badania ustaw pod względem zgodności z Konstytucją. Do prawa budżetowego wprowadza p. Borkowski szereg zmian. Preliminarz budżetowy po stronie dochodów układa Rząd, a Sejm niema prawa go odrzucać, może go tylko kwestionować pod względem realności większością 2/3 głosów. Dział rozchodów ciała prawodawcze mogą zmieniać, ale tylko w obrębie sum przewidzianych przez budżet dochodów.

Sprawa nietykalności posłów przed stawia się wedle projektu p. Borkowskiego następująco: Poseł czy senator może być aresztowany na żądanie Sądu Najwyższego. Po wyroku skazującym traci mandat. Posłowie i senatorowie są odpowiedzialni za czynności związane z wykonaniem mandatu. Poseł, względnie senator nie może być w czasie kadencji urzędnikiem państwowym.

Bardzo obszernie mówi w swej odpowiedzi p. Borkowski o zagadnieniach samorządowych, o prawach i obowiązkach obywateli, o organizacji sądownictwa itd. i tak kończy swe wywody:

„Nie ludzę się, że projekt mój wprowadzenia do Polski ustroju o typie amerykańsko-szwajcarskim miałby już dziś szanse urzeczywistnienia się. Istnieją u nas tylko albo zwolennicy zupełnego poddania władzy prawodawczej pod rozkaz władzy wykonawczej, albo też odwrotnie. Narazie nieliczni tylko ludzie w Polsce poznali i zrozumieli braki obu tych systemów i dlatego stali się zwolennikami systemu równowagi władz. Absolutum dominium mogłoby być wprowadzone u nas jednym dekretem Marszałka Piłsudskiego. I jeśli nie zostało wprowadzone i zmierza do wprowadzenia ustroju demokratycznego to nie poto, by w krótkim czasie stanąć znowu wobec tej ewentualności. Odwrotnie, umożliwienie Sejmowi prawa do zmiany Konstytucji doprowadziłoby nas do pełnej sejmokracji z jej katastrofalnymi wynikami. Projekt BB. gdyby stał się Konstytucją nie wykluczyłby obu możliwości. Projekt posiada jedną zaletę. Nie decyduje ostatecznie na korzyść sejmokracji, ani na korzyść władzy wykonawczej...“

Ci co pragną w istocie równowagi sił między władzą wykonawczą a prawodawczą, powinni być zadowoleni, że nie posiadamy w Polsce monarchji tradycyjnej.

Jedni myślą o tem, co osobiście w obrębie danego ustroju pragnęliby widzieć. Z tych największym był Plato. Drudzy odgadyują czego pragną masy. Ci są politykami, którzy poważny głos powinni mieć w tej sprawie. Wreszcie są i tacy, którzy myślą jak pogodzić to, co uważają za słuszne z tem, co pragnie lud. Ci są mężami stanu, o ile dobrze zdołają pogodzić sprzeczności i stworzyć dzieło żywotne. Takimi byli twórcy Konstytucji amerykańskiej i tych właśnie pod względem metod działania naśladować nam wypada“.

W sprawie opieki nad więźniami.

Rzucone zostało przed niedawnym czasem nader chwalebne hasło stworzenia i we Lwowie, za przykładem zagranicy a także wielu miast polskich „patronatu opieki nad więźniami”. Hasło to niewielki stosunkowo znalazło oddźwięk w szerokiej opinii publicznej, czego dowodem jest dość słabe zareagowanie na ten fakt ze strony prasy. A jednak rzecz należy uważać za nader doniosłą nie tylko z kryminalnego, ale i społecznego punktu widzenia i dlatego godzi się jej poświęcić nieco uwagi.

Opieka nad więźniem obejmuje opiekę nad nim samym oraz jego rodziną i to tak w czasie odbywania kary, jak i po wypuszczeniu skazanego na wolność. Za kulminacyjny jednak punkt całej odnośnej akcji należy bezwzględnie uważać ten moment, w którym skazaniec opuścił mury więzienne i stoi przed zagadnieniem, jak sobie urządzić dalsze życie.

I trzeba sobie tu zdać sprawę z tego, że po kilku już miesiącach pobytu w więzieniu, a co dopiero po latach a czasem dziesiątkach lat, każdy zwolniony więzień traci rozumienie dla właściwego używania odzyskanej wolności. Samo zresztą społeczeństwo niechętnie patrzy na to, gdy taki osobnik chce znaleźć pomieszczenie w jego szeregach. Każdy odwraca się od niego z nieufnością i niechęcią. Właściciel domu odmawia mu mieszkania, współlokatorowie utrzymywania stosunków towarzyskich, przedsiębiorca pracy. Ustawa skazała go tylko na karę czasową, ale opinia publiczna jest w tym względzie okrutniejsza i skazuje go na dożywotnie obniżenie jego pozycji społecznej. Stąd zaś rodzi się wielkie niebezpieczeństwo, że wzgardzony przez ludzi uczciwych, poczyni szukać kontaktu z dawnymi towarzyszami zbrodni albo celów więziennej i z przestępcy przypadkowego stanie się recydywistą, przestępcą nałogowym albo wprost zawodowym.

Ułatwić mu nawiązanie potarganych skutkiem odbywania kary węzłów ze społeczeństwem, z rodziną, z zawodem, — to jest pierwsze i naj-

ważniejsze zadanie wszelkiej opieki nad więźniem.

Nie jest to rzecz bynajmniej tak prosta, jakby się komuś mogło wydawać. Sama litość i dobroczynność nie wskóra tu przeważnie nic a nawet nie zawsze jest wskazana. Trzeba bowiem przedewszystkiem zrozumieć, że jednak ma się tu na ogół do czynienia z jednostkami o małej wartości moralnej, które — jak to niezbicie wykazuje działalność licznych patronatów — po wyjściu z więzienia używają stale najrozmaitszych wybiegów i zabiegów, byleby tylko jak najwięcej wyciągnąć dla siebie korzyści z instytucji, opiekujących się więźniem, przyczem wyczekują chwili, w której uda się im znowu popełnić przestępstwo.

Z drugiej strony na mylnie wkraczałoby się tory, gdyby wśród wielkiej masy potrzebujących odzieży,

pracy, chleba, jaka się dziś znajduje w każdym społeczeństwie, na specjalnie uprzywilejowanym stanowisku umieszczać zwolnionego więźnia. Zastępuje on bowiem wprawdzie na pomoc i poparcie tak, jak każdy inny człowiek nieszczęśliwy czy biedny, nie wolno jednak ani w otoczeniu jego, ani w ogólnej opinii, ani w nim samym wyrobić niemoralnego przeświadczenia, że dlatego spotyka go opieka, dlatego ułatwia mu się zarobek, bo wyszedł z więzienia.

Całą sztuką, ideałem najwyższym, czasem błędzającym niestety tylko po szlakach teorii, jest, by więźniowi nie tyle pomóc, ile umieć mu wskazać takie drogi, takie środki, przy użyciu których on sam sobie potrafi pomóc. Wyuczenie samopomocy, skierowanie więźnia na drogę samopomocy to jest ostateczny cel opieki nad więźniem.

Prezydent Hindenburg weźmie udział w uroczystości spuszczenia na wodę pancernika „A”.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT.). W uroczystości spuszczenia na wodę nowego pancernika „A” uczestniczyć będzie prezydent Hindenburg; w dniu 19 maja b. r. przybędzie on do Kilonii, celem osobistego dokonania chrztu nowej niemieckiej jednostki bojowej. Na pokładzie krążownika

„Królewiec”, prezydent Hindenburg w towarzystwie ministra Reichswehry Groenera i kierownictwa niemieckiej marynarki wojennej, weźmie udział w nocnych manewrach łodzi podwodnych. W dniu 20 bm. odbędzie się w porcie kiloniskim defilada niemieckich krążowników wojennych.

Niemiecka młodzież nacjonalistyczna sprowokowała zajście graniczne.

Poznań, 28 kwietnia. (PAT.). Na drodze Gorzysko-Striche w powiecie międzychodskim zjawił się dnia 7 b. m. oddział młodzieży niemieckiej w liczbie 25 ludzi ubranych w bluzy brązowe i spodnie koloru khaki, przypominające ubiór naszego przysposobienia wojskowego. Oddział ten zbliżył się do zapory granicznej i usiłował ją usunąć, szarpiąc na wszystkie strony, wskutek czego obluźniły się słupy. Wybrykowi temu przeszkodził strażnik graniczny, pełniący służbę na tym odcinku. Na widok strażnika polskiego oddział Niemców

oddalił się w stronę miasteczka, Striche. W związku z powyższym zajęciem odbyło się posiedzenie, w którym uczestniczyli ze strony polskiej starosta powiatu międzychodzkiego dr. Puł, komisarz straży granicznej Widacki i sołtys Krygier ze wsi Gorzysko. Protokół spisano w języku polskim i niemieckim.

Komisja międzynauczona stwierdziła że winienie ze strony niemieckiego oddziału młodzieży. Strona niemiecka zobowiązała się naprawić szkody.

I jeszcze jedną rzecz zasadniczego znaczenia musi się mieć tu stale na uwadze. Pomoc dla więźniów nie może mieć jakiegokolwiek charytatywnego charakteru, bo w takim razie nie trzebaby jej specjalnie tworzyć. Wszak są już inne zrzeszenia, opiekujące się ludźmi głodnymi, bezdomnymi, czasem mniej czasem więcej skutecznie w miarę rozporządzalnych środków. Nie idzie o stworzenie jeszcze jednego takiego zrzeszenia. Opieka nad więźniem musi w pierwszym rzędzie stać się jednym ze środków polityki kryminalnej; jej zadaniem jest dążenie do zwalczania przestępczości.

Koszta, jakie pociąga za sobą opieka nad więźniami, opłacają się sowicie, o ile ma ona doprowadzić do ochrony więźnia przed nową recydywą. Pominąwszy szkodę, jaką ponosi dotknięta przestępstwem jednostka, popełnienie zbrodni jest dla Państwa zawsze rzeczą nader kosztowną. Nad ujęciem i ukaraniem przestępcy pracuje policjant i komisarz policji, prokurator i sędzia z całym sztabem niższych funkcjonariuszów. Trzeba wrzucić żywić przestępcę i troszczyć się o niego w czasie jego pobytu w więzieniu.

Opieka nad zwolnionym więźniem jest zagadnieniem ciężkim. Wkracza ono w najróżnorodniejsze dziedziny życia: w kwestje gospodarcze, społeczne, psychologiczne, kryminalne, polityczne itd. itd. Wymaga niezwykle celowego i wytyczonego działania, by spełnić swą rolę. Ale do rozwiązania tego zagadnienia jednak konieczne przystąpić należy tak, jak to się dzieje wszędzie na świecie i dlatego dobrze się stało, że i u nas powstał komitet, który z panią Wojewodziną Nakoniecznikową-Klukowską na czele wszczął w tym kierunku akcję.

Dr. A. L.

Spadek liczby bezrobotnych.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w dniu 25 kwietnia b. r. wynosiła 362.843 osoby, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 8.184 osoby.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikołascha.

Zagadka człowieka Nr. 44.170.

Sprawa ta naprawdę niesamowita, toczy się już od 5 lat. W marcu 1926 r. znaleziono w Medjolanie na ulicy, jakiegoś nędzarza, jakby zbiega wojennego, który pozbawiony był zupełnie pamięci. Nie wiedział, ani kim jest, ani jakie było jego przeszłe życie. Umieszczono go na razie w więzieniu pod numerem 44.170, a potem odesłano na leczenie do zakładu dla obłąkanych w Collegno. Wypadki opisano w czasopiśmie włoskich, gdzie pomieszczono również podobizny tajemniczego człowieka.

W jakiś czas potem zgłosiła się do Collegno pani Canella, żona profesora Uniwersytetu w Weronie, i rozpoznała w chorym swego zaginionego męża, który przed laty wyruszył, jako kapitan, na wojnę, a potem zaginął gdzieś na froncie macedońskim. Profesora Canellę rozpoznała nie tylko żona, ale i dzieci, ale i cały szereg znajomych z Werony. Spotkanie małżonków było zaś tak wzruszające, że nawet tajemniczy chory doznał jakiegoś wstrząsu, zaczął odzyskiwać świadomość i przypominać sobie liczne szczegóły z dawnego swego życia.

Żona zabrała odzyskanego małżonka z sobą do Werony, gdzie powoli przychodził do siebie, chociaż pełnych

władz umysłowych nie odzyskał dotychczas. Zdarzały się jednak chwile, gdy był jakby uzdrowiony: rozprawał z teologami o zagadnieniach wiary, dyskutował z profesorami Uniwersytetu, pedagogami, adwokatami o kwestiach kulturalnych, naukowych i politycznych, jak człowiek prawdziwie wykształcony. Po pewnym czasie popadł atoli znowu w odrętwienie i wydawał się człowiekiem prostym i upośledzonym duchowo.

Szczęście pp. Canella byłoby jednak może wróciło po latach, doczekali się już nawet trzeciego dziecka, gdy tymczasem do sądu turyńskiego wpłynęła skarga, która zachwiała wszystkim.

Oto zgłosiła się do sądu niejaka pani Bruneri z Turynu, która oświadczyła, że człowiek Nr. 44.170 nie jest wcale prof. Canellą, ale jej mężem, zecerem Mario Bruneri, b. agitator socjalistycznym. Miał on opuścić żonę przed laty, żył w Medjolanie z jakąś prostytutką, popełnił wiele oszustw i kradzieży, był aresztowany w Turynie za kradzież kilku urn z cmentarza żydowskiego, a potem przepadł bez wieści, zszedłszy na manowce życiowe. Oświadczenia pani Bruneri poparła jej rodzina, syn, kochanka z Medjolanu, znajomi.

Co więcej stwierdzono, że odciski daktyloskopiczne, wzięte z palców Bruneriego w więzieniu w Turynie, zgadzają się istotnie z odciskami palców rzekomego prof. Canelli.

Rodzina Canellów i znajomi werońscy zaprzeczali jednak temu wszystkiemu, a i sam Człowiek Nr. 44.170 oświadczył, że nigdy nie był Brunerim. Rozpoczęła się tedy nieprawdopodobna walka dwóch kobiet o męża, dwóch rodzin o ojca, nawet dwóch światów, dwóch stronnictw o człowieka, do nich przynależnego. Przyszło do pierwszego procesu sądowego, który odbył się w Turynie w jesieni 1927 r. Wzbudził on w swoim czasie olbrzymią sensację w całym świecie, o czym pisaliśmy i my dokładniej.

Stanowisko sądu było niezmiernie trudne. Rzeczoznawcy uznali, że tajemniczy człowiek jest wprawdzie szalenie podobny do prof. Canella, ale w rzeczywistości jest on Brunerim. Odciski palców zgadzają się najdokładniej. Psychotechnicy i psychjatrzy orzekli, że rzekomo upośledzony Canella jest zupełnie zdrow umysłowo, że jest jednym z najosobliwszych i najgenialniejszych symulantów na świecie; że nie może być prof. Canellą, bo nie zna ani łaciny, ani greki, ani niemieckiego i angielskiego, a liczne frazesy łacińskie, które wtrąca — w chwilach t. zn. „zupełnej przytomności” — są pochwytnane z tajemnie przechowywa-

nego słowniczka. Pani Canella i jej rodzina twierdzili coś przeciwnego. Udowadniali, że policja pozamieniała przypadkiem odciski palców Canelli (który był więziony jako włóczęga) z odciskami owego Bruneriego; że Canella nie może pamiętać języków, skoro stracił pamięć; że gdyby był drukarzem, nie mógłby, w chwilach przytomności, rozprawać o wysokich problematach nauki i t. p.

Sąd turyński poszedł jednak wówczas za zdaniem rzeczoznawców i oświadczył, że człowiek Nr. 44.170 nie jest Canellą, ale Brunerim.

Nie zrezygnowała tylko i nie zwątpiła ani na chwilę dumna mieszkanka Werony, Julia Canella. Zabrała napowrót do siebie odsądzonego jej męża i żyła z nim dalej, jak z małżonkiem, chociaż sztychono z niej i całą sprawę przemieniano w groteskę. Co więcej, czyniła heroiczne starania o rewizję procesu, który też obecnie odbył się powtórnie przed apelacją w Florencji. Trwał przez 10 dni, a wzbudził niezwykle zainteresowanie w stolicy Toskanji i w całych Włoszech. Tłumy zalegały salę sądową, a młodzież akademicka ułożyła nawet na ten temat złośliwą piosenkę, którą śpiewano po ulicach, urządzając kocie serenady przed hotelem „rzekomego profesora”.

Rodzina Canella używała wszelkich środków, aby udowodnić tożsamość profesora, żądała szeregu konfrontacji i t. d. Rodzina Bruneri

Z życia prowincji.**Wieści z Krynicy.**

Przed nowym sezonem. — Naprawa dróg. — Odznaczenie dobrze zasłużonych. — Z działalności T. S. L. — Przygotowania do święta 3-go Maja. (Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Kończący się kwiecień jest zarazem końcem sezonu martwego i przygotowań do przyjęcia gości żądnych odpoczynku i poratowania — nadwątłego ciężkimi zmaganiem życiowymi zdrowia, którzy niewątpliwie — jak liczą tutejsi właściciele pensjonatów, will i lokali rozrywkowych — tłumnie zjadą w nadchodzącym sezonie do Krynicy. Takież żożne życzenia ma prawdopodobnie tutejsza Komisja Zdrojowa, która rada by „odbić” trochę wydatki, wyłożone na urządzenie „Świątowych Mistrzostw Hokejowych” w lutym br., które dając efekt reprezentacyjny i moralny, mocno nadszarpnęły kieszeń tutejszej Klimatyki. Trudno dziś jednak twierdzić, jaki będzie wynik oczekiwań. Coprawda warunki materialne ogółu nie tegie, jednak Krynica ma trochę szczęścia i sympatii, czego dowodzi fakt, że jakkolwiek i rok ubiegły nie należał do dobrych, jednak kuracjuszy miała Krynica więcej niż w roku przedostatnim. Więc jest nadzieja, że rzeczywistość będzie łaskawsza od ogólnych horoskopów.

Magistrat krynicki przedsięwziął budowę i naprawę nawierzchni niektórych krótszych dróg, co należy zapisać na dobro jego rachunku. Trzeba jednak zamieścić w tej akcji małe „ale”, mianowicie sposób wykonywania pracy na niektórych odcinkach, nosi na sobie cechy powierzchowności, a tem samem i małego, a raczej krótkotrwałego pożytku, nie stojącego w stosunku proporcjonalnym do kosztów budowy. A trzeba wziąć pod uwagę fakt, że na wszystkich wzniesieniach zbiera się dość dużo wody, która wpływając dość silnie zmywa nawierzchnię drogi, która jeżeli nie jest solidnie wykonana, nie wytrzyma kilku miesięcy, jeżeliby w lecie miało ochotę spaść nieco więcej „deszczówki”. Może by tak ktoś kompetentny dobrze tę sprawę rozważył.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego p. inż. Nowotarski i prezes Krynickie-

stała wytrwale na stanowisku, że człowiek Nr. 44.170 jest Brunerim, symulantem - oszustem, który tą drogą chciał zdobyć żonę, rodzinę, dobrobyt i powagę obywatelską. Sąd apelacyjny florencki nie zgodził się na przesłuchanie tajemniczego człowieka.

W sądzie rozgrywały się niezwykle sceny; obie kobiety płakały, dzieci obu stron dostawały też ataków płaczu, sąd wahał się długo, a po wielogodzinnych naradach odłóżył wyrok na jeden miesiąc. Opinia publiczna oczekuje go z napięciem, a chociaż sąd i prokurator przychyliają się raczej na stronę rodziny Bruneri, p. Canella oświadcza, że z mężem żyć będzie dalej i całe życie walczyć będzie o ojca swoich dzieci.

Słusznie więc zauważa jeden z korespondentów niemieckich, że wyrok w tym procesie, wyrok słuszny, mógłby wydać chyba tylko drugi król Salomon. A rozsądziłby on, zdaje się, tak: skoro niewątpliwie ustalenie identyczności jest wykluczone, kazałby przekreślić człowiekowi Nr. 44.170 całą jego przeszłość a rozpocząć nowe życie w ramionach tej kobiety i tej rodziny, która go dzisiaj kocha i otacza miłością, a nie tych, którzy widzą w nim oszusta i człowieka podłego. W takim zaś razie dumna i wierna Julja z Werony odniosłaby zwycięstwo nad zaciętą panią Bruneri z Florencji, której mąż i tak nigdy nie kochał...

(— X —)

go Towarzystwa Hokejowego p. K. Szerauc odznaczeni zostali, w uznaniu zasług jakie położyli dokoła urządzenia Świątowych Mistrzostw Hokejowych w zimie b. r., Złotym Krzyżem zasługi. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że obydwaj odznaczeni a w szczególności p. inż. Nowotarski, na tak wybitne wyróżnienie, za swą niezmordowaną pracę — rzetelnie sobie zasłużyli.

Najintensywniejszą akcją kulturalno-oświatową prowadzi na tutejszym terenie krynickie Koło T. S. L. jak to wykazało sprawozdanie odczytane na ostatnim Walnem Zgromadzeniu członków Koła. Oprócz pewnej kwoty w gotówce, zakupionych zostało do własnej biblioteki za kilkaset zł. książek, którymi zaopatruje tu, Koło swe biblioteki w Krynicy-Wsi i Tyliczu. W tej ostatniej miejscowości zamierza wspomniane Koło rozpocząć

budowę Domu Ludowego, który byłby ogniskiem kultury w tamtejszej miejscowości.

Śladem lat ubiegłych ustaliło tutejsze Koło T. S. L., pod przewodnictwem swego ruchliwego i nadzwyczaj pracowitego prezesa p. Boronia, program uroczystości Święta Narodowego 3-go Maja, które w główniejszych zarysach przedstawia się następująco: w niedzielę rano pobudka, o godzinie 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z kazaniem okolicznościowym, następnie Uroczysta Akademia, która rozpocznie się odegraniem pieśni patriotycznych przez tutejszą orkiestrę zdrojową, przeplatana przemówieniem, chórem, deklamacją — zakończona zostaniem wyświetleniem odpowiedniego filmu. Przedpołudniem będzie zbiórka na cele oświatowe T. S. L.

emte.

Bieg kolarski Katowice—Gdynia.

Gdynia, 28 kwietnia. (PAT.). Dziś na moło o godz. 18-tej w obecności przedstawicieli władz odbyło się uroczyste zaczerpnięcie wody z Bałtyku i doręczenie jej kolarzom Kowalskiemu i Jaworskiemu, którzy z okazji 10-lecia powstania śląskiego rozpoczęli z Gdyni bieg sztafetowy

kolarski. Po przemówieniu przedstawicieli Związku Obrony Kresów Zachodnich ampułkę z wodą doręczono kolarzom przy dźwiękach hymnu kolarskiego. Trasa biegu podzielona jest na 35 odcinków i wynosi 825 kilometrów. Trasa wiedzie z Gdyni przez Kartuszy i Poznań do Katowic.

Balon niemiecki wylądował w Polsce.

Włocławek, 28 kwietnia. (PAT.). Na polach majątku Świerczyn w powiecie nieszawskim opadł balon niemiecki z trzema pasażerami, którzy wyszli z przygody bez szwanku. Na

miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjnych z Aleksandrowa Kujawskiego, oraz przedstawiciele władz wojskowych z Włocławka.

Przed Świętem 3-go Maja.

Przed świętem 3-cio Majowym warto przypomnieć, że z tytułu zbiórki Daru Narodowego wpłynęło do kasy Zarządu Głównego T. S. L. w roku 1930 zł. 178429.05, ze wszystkich Województw Małopolski. Na terenie Województwa lwowskiego zebrano 62.221 zł. 50 gr. Pragnęlibyśmy, by zbiórka tegoroczna na terenie naszego Województwa wypadła możliwie najkorzystniej. Może w dniu 3-go Maja potrafimy sobie odmówić niejednej przyjemności, a pieniądze rzucimy do puszek i na listy składkowe. Niewielkiego na to potrzeba wysiłku i trochę dobrej woli, a przedewszystkiem zrozumienia znaczenia pracy oświatowej na Kresach wschodnich.

Zwracamy się do wszystkich właścicieli domów z gorącą prośbą, by na dzień 3-go Maja udekorowano jak najpiękniej domy, by umieścili na oknach nalepki 3-cio Majowe. Niechaj we Lwowie nie będzie żadnego domu, żadnej rodziny, któraby przez udekorowanie okien nalepkami nie zmanifestowała poczucia obywatelskiego wobec Państwa.

Centrala zakupu nalepek 3-cio Majowych znajduje się w Domu Oświatowym T. S. L., ul. Czarnieckiego 1. I, II p. Biuro czynne codziennie od godz. 9 do 13 i od 17 i 20. Poza tem wszystkie większe sklepy podjęły się łaskawie bezinteresownie sprzedawać nalepek.

Wobec tego, że siedziba XI Koła T. S. L. im. Mickiewicza mieści się na terenie Dzieln. VI m. Lwowa, przy ul. Lwowskich Dzieci 8, w dniu 2 maja tj. w sobotę odbędzie się o godzinie 6 tej wieczorem — uroczyste wywieszenie flagi państwowej w siedzibie Koła przy udziale orkiestry miejskich funkcyjariuszy, młodzieży szkolnej i mieszkańców Dzieln. VI. — Rano w niedzielę, 3 maja odprawione zostanie o godzinie 9-tej Uroczyste Nabożeństwo w kościele św. Elżbiety, poczem nastąpi pochód do śródmieścia celem wzięcia udziału w głównej uroczystości.

Zarząd V lwowskiego okręgu so-

S. p. Wład. Latoszyński.

Śp. Latoszyński Władysław, emer. radca szkolny, zmarł nagle na udar serca dnia 24 kwietnia b. r. Urodzony w r. 1857, po odbyciu studjów na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie i w Wiedniu, rozpoczął pracę na niwie wychowawczej w r. 1884 w gimnazjum w Stanisławowie, potem od r. szkoln. 1905/6 w IV gimnazjum we Lwowie. Odznaczony tytułem radcy szkolnego, pełnił obowiązki nauczycielskie do chwili przejścia w stan spoczynku dnia 1 listopada 1924. Następnie przez kilka lat uczył prywatnie w konwiktach OO. Bernardynów. Swoją obowiązkowość i sumiennność w pracy oraz zamilowanie do języków klasycznych, których nauczał, wpałał w powierzona sobie młodzież, zyskując jej przywiązanie. Toteż spory zastęp b. uczniów Zmarłego, wraz z licznym gronem przyjaciół i znajomych oraz rodziną, odprowadził zwłoki śp. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz Łyczakowski. Kondukt pogrzebowy prowadzili księża obu obrządków, wraz z dawnymi kolegami Zmarłego, kan. Dziurzyńskim i proboszczem ks. dr. Szymdem, oraz OO. Bernardyni wraz z alumnami. Chociaż obrządku gr. kat., uważał się Zmarły zawsze za Polaka; należał bowiem do tej nie-licznej dziś garstki, którzy mówią o sobie gente Ruthenus, natione Polonus. Cześć jego pamięci!

Zmarły osierocił córkę Hildę, artystkę teatrów miejskich w Poznaniu, zamężną za p. Urbanowiczem, śpiewakiem operowym.

Ks. Prymas Hlond wyjechał do Rzymu.

Warszawa, 29 kwietnia. (PAT.). „Express Poranny” donosi, że dnia 28 bm. wyjechał do Rzymu na uroczystości związane z 40-leciem obchodu ogłoszenia encykliki, „Rerum Novarum” ksiądz kardynał prymas Hlond. Księdzu prymasowi towarzyszy w podróży sekretarz osobisty ksiądz kanonik Rudkowski.

Podpisanie umowy w sprawie pożyczki kolejowej.

Warszawa, 29 kwietnia. (PAT.). „Gazeta Polska” donosi, że o ile prace nad technicznym przygotowaniem potrzebnych dokumentów będą ukończone, to we środę 29 bm. nastąpi podpisanie umowy koncesyjnej na budowę i eksploatację linii kolejowej Górny Śląsk - Bałtyk, pomiędzy Rządem polskim a konsorcjum francusko-polskiem.

30 maja wybory prezydenta we Francji.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekret zwołujący na 30 maja b. r. zgromadzenie narodowe dla wyboru prezydenta republiki. Na temże posiedzeniu Briand przedstawił sytuację z rokowań w sprawie zawarcia układu morskiego, oraz zapoznał zebranymi z przygotowaniami do najbliższej sesji Rady Ligi.

Bałtyk—Morze Egejskie.

Ateny, 28 kwietnia. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości o podpisaniu w ostatnich dniach umowy między Polską a Grecją, w sprawie eksploatacji komunikacji lotniczej na linii Warszawa-Saloniki przez Bukareszt i Sofję, zaznaczyć należy, że w ten sposób uzyskano drogą powietrzną bezpośrednie połączenie między polskimi portami morza Bałtyckiego, a greckimi portami morza Egejskiego. Linia ta będzie obsługiwana przez towarzystwo polskie „Lot” i towarzystwo greckie „Icar”. Loty rozpoczną się prawdopodobnie już w ciągu lata b. r. i odbywać się będą 3 razy tygodniowo.

KRONIKA

KWIECIEŃ

29

Środa

KALENDARZYK

Rz.-kat. Piotra m.
Gr.-kat. Ahabii m.Wschód słońca g 4 m 05
Zachód „ g 18 m 38
Długość dnia g 15 m 14

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 29 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Bal maskowy“, opera Verdiego.
Czwartek, 30 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama. (Po raz 25-ty.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 29 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Spór o sierżanta Griszę“, dramat Zweig. (Ceny zniesione.)
Czwartek, 30 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, komedia muz. Joachimsona i Spoljanskigo. (Ceny zniesione.)

TEATR MAŁY.

Środa, 29 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Interes z Ameryką“, komedia Franka. (Ceny zniesione.)
Czwartek, 30 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Kłamstwo“, komedia Verneuil'a. Występ gościnny Modzelewskiej i Węgierki. (Zniżki nieważne.)

„Kordjani“ po raz ostatni w sezonie bieżącym ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w sobotę o godz. 3 popoł. po cenach najniższych, jako widowisko dla młodzieży.

Na występ M. Hołyńskiego, znakomitego tenora scen polskich i zagranicznych, zapowiedziany w „Żydówce“ na sobotę, dnia 2 maja zniżki ważne będą wyjątkowo. Artysta ten wystąpi w partii Eleazara, którą zalicza do rzędu swych najświetniejszych.

Występy Modzelewskiej i Węgierki wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w najszerzych sferach publiczności lwowskiej, która wyborną tę parę artystyczną darzy szczególną sympatią. Oboje ulubieńców utrzymy tym razem w pysznej komedji Verneuil'a „Kłamstwo“, którą odtworzą na scenie Teatru Małego po raz pierwszy w czwartek, a następnie w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem. Poput na bilety silny zapowiada wielki również sukces kasowy.

„Złoty Pieprzek“. Już jutro odbędzie się premiera dawno oczekiwanej rewii akad. teatru rewjowego („Złoty Pieprzek“) w sali Colosseum p. t. „Co słychać w eleganckim świecie“. Dowcipne teksty, melodyjna muzyka, wspaniałe dekoracje, doskonałe ewolucje taneczne zespołu girlsów oraz pomysłów kostjumy złożą się na całość, która napewno spotka się z uznaniem publiczności lwowskiej. Pozostałe bilety na 30 kwietnia, 1 i 2 maja b. r. do nabycia w firmie G. Seyfert, Akademicka l. 6. Początek rewii o godz. 8 wieczorem.

ZAKŁ. DENT. Stanisława Petelaka Lwów
pl. Krakowski 4 przyjmuje od 9 do 1
od 3 do 6. — Ulgi w spłatach.

SALA COLOSSEUM.

Środa, 29 b. m. i w dniu następnym: Wieczór tańców plastycznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Zofja Batycka jako „Kobieta, która się śmieje“.

CASINO: 2-gi Wesół tydzień Metro-Goldwyn-Mayer.

CHIMERA: „Figurynki z saskiej porcelany“ i „Małżeństwo na złość“.

COLOSSEUM: Harolda Lloyd'a „Rozkosze niebezpieczeństwa“ oraz „Student Rod la Roque“.

KOPERNIK: „Postrach salonów“.

LEW: „Wieczni głupcy“, film polsko-żydowski.

MARYSIENKA: „Postrach salonów“.

OAZA: „Skradziony testament“.

PALACE: Henryk Garat w swej najlepszej kreacji „Złodziej... miłości“.

PAN: „Porucznik Armand“.

PASAZ: „Na zachód“ oraz „Przedwiośnie“.

PROMIEN: „Fanfary miłości“.

STYLOWY: „Pewien młody gość“ oraz komedia amerykańska.

WYPŁATA WYGRANYCH

ubiegłej Loterii Klasowej już się rozpoczęła. —

Polecamy do pierwszej klasy:

10— zł. 20— zł. 40— zł.
1/4 1/2 1/1

Prosimy zamówić korespondentką!

Dom Bankowy Schütz i Chajes Lwów

Bodo we Lwowie. Zapowiedziane dwa artystyczne występy w dniu 3 i 4 maja w sali Colosseum jednego i bezkonkurencyjnego w swoim repertuarze Eugenjusza Bodo, wywołały zrozumiałe zainteresowanie w sferach lwowskich. Podczas swego ostatniego pobytu we Lwowie przed dwoma laty odniósł Bodo niebywały sukces. Tym razem obok znakomitego Bodo wystąpią też artyści scen stołecznych Irena Topolnicka, Konrad Ostrowski, Zofja

Z nakrytą głową w kościele nie wolno przebywać nikomu.

Zarząd Bazyliki Metropolitalnej ob. łać. podaje do publicznej wiadomości następujące rozporządzenie Kurji Metropolitalnej:

Wkradają się do kościołów naszych pewne niewłaściwości i nadużycia, które ze względu na nieuszanowanie miejsc świętych, nie mogą być tolerowane. Mianowicie, w niektórych parafjach przychodzą na nabożeństwa różne organizacje ze sztandarami i nie zdejmują w kościele nakrycia z głowy. Zjawisko to gorszy ludzi i nie da się pogodzić ze czcią, jaka się należy kościołom katolickim. Wobec tego po-

dajemy do wiadomości, że organizacjom czy to sportowym, czy zawodowym, jak: Harcerstwo, Towarzystwo „Sokół“, Stow. Pol. Mł., korporacjom akademickim, szkolnym, Straży ogniowej, Strzelcowi i innym oraz ich chorągiewom nie wolno przebywać w kościele z głową nakrytą. Ten sam przepis stosuje się i do straży honorowej przy Grobie Chrystusa w W. Tygodniu. Wyjątek stanowić może jedynie wojsko, biorące udział w nabożeństwie kościelnym w pełnym rynsztunku (w hełmach).

Wycieczka do Paryża i Algieru.

W celu złożenia hołdu poległym na ziemi francuskiej Bohaterom i Pułku Strzelców Polskich, oraz dla upamiętnienia organizacji Armji Polskiej we Włoszech, Stow. Weteranów Armji Polskiej we Francji — Warszawa Al. Jerozolimskie Nr. 25, organizuje: 3 lipca i 9 sierpnia r. b. 2 wycieczki lądowo-morskie do Paryża na Wystawę Kolonialną, Reims, Verdun i Ha-

vru, oraz do Algieru; a 3 sierpnia wycieczkę do Wiednia, Wenecji, Florencji, Rzymu i Neapolu, oraz do Tunisu, Algieru i Paryża. Koszt wycieczek wynosi: do Francji zł. 345, a do Francji i Algieru zł. 845. Do Włoch zł. 650, a do Włoch, Afryki i Francji zł. 1370. Informacje, prospekty i zapisy tylko do 10 czerwca przy muje Zarząd.

Odczyt o Polsce w Uniwersytecie białogrodzkim.

Donoszą z Białogrodu: W wielkiej auli Uniwersytetu białogrodzkiego wygłosił interesujący odczyt o Polsce współczesnej znany w tutejszych sferach kulturalnych działacz na polu zbliżenia polsko - jugosłowiańskiego dr. Milutin Zelic, sekretarz generalny

wszechsłowiańskiego Związku lekarszy. Po odczycie, który zgromadził wielki zastęp publiczności, odbył się pokaz filmu, ilustrującego życie w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Schwytnie bandy sprytnych oszustów.

NOWOGRODEK. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Baranowiczach bandę oszustów, która grasowała na terenie całej Polski, sprzedając rzekomo fałszywe banknoty za pół ceny. Nabywcy owych banknotów zgłaszali się do urzędów skarbowych, a przekonawszy się, że pieniądze te są zupełnie dobre, nabywali u oszustów większe partje banknotów. Oszuści przygotowywali do drugiej transakcji paczki

zwykłych kartek, na których wierzchu umieszczali prawdziwy banknot. Do bandy tej należeli: Tewel Syburski z Białegostoku, Mordka Rapp z Grodna, Orman Morduch z Wilna, Białostocki Wulf, Lipowicki Dawid i Sawicki Jankiel z Baranowicz. Banda miała przygotowany materiał do puszczenia w obieg na sumę 2 milj. zł.

Nieludzki zbrodniarz.

GRODNO. Sąd okręgowy w Grodnie rozpoznał zbrodnicę wymordowania przez niejakiego Konstantego Dubrowskiego całej rodziny. Dubrowski, zamieszkały we wsi Daniłowicze, pow. grodzieńskiego, zamordował w dniu 17 lipca 1930 r. żonę swoją Nadzieję, ołctnią córkę Annę i 4-letniego syna Piotra. Krytycznego dnia z rana Dubrowski wyjechał do Wołkowyska; popołudniu wrócił, doczekał

się w pobliżu domu zmroku, wszedł do mieszkania przez otwarte przed wyjazdem okno i przygotowaną wcześniej siekierą zarąbał żonę i dzieci. Po dokonaniu zbrodni, Dubrowski ponownie wyjechał do Wołkowyska, skąd wrócił dopiero nazajutrz. Początkowo wypierał się zarzucanej mu zbrodni, lecz następnie przyznał się do winy. Sąd okręgowy skazał zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie.

Duranowska i Stanisław Belski. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kinie Kopernik.

Legia Inwalidów W. P. Oddział we Lwowie odbędzie 14 maja doroczne walne zgromadzenie.

Na lotnisku tutejszem wylądowała awionetka, którą przylecieli 2 Szwajcarzy, Robert Fretz i Karol Pedrazzini. Awionetka wystartowała rano z Wiednia. Obaj lotnicy odbywają podróż turystyczną po Europie. Dalszym etapem lotników jest Bukareszt.

Ucieczka umysłowo chorej. Roman Robotycki, zam. przy Drodze Wuleckiej 119, doniósł policji, że przedwczoraj wydalili się z jego domu umysłowo chora jego żona Anna i dotychczas nie powróciła.

Sprzeniewierzenie. Mojżesz Kanner, właściciel sklepu z instrumentami muzycznymi przy ul. Kazimierzowskiej 12, doniósł policji, że niejaki Chaim Slepów z Dubna sprzeniewierzył mu kwotę 3632 zł., sprzedawszy towar oddany mu w komis.

Napad bandycki na ul. Smerekowej. Grzegorz Tymoszczyk, zam. Smerekowa 3, doniósł policji, że wczoraj wieczorem na niego i jego towarzyszkę Ewę Stasiuk napadli trzej bracia Pawlukowic, wskutek czego otrzymał ranę nad lewym okiem, zaś jego towarzyszka ranę w głowę i oboje musieli udać się na Pogotowie celem otrzymania pomocy.

STOLECZNA

Warszawa powodzianom wileńskim. Celem przyjsia z pomocą ofiarom po-

Na fali dnia.

Gdzie się zaczyna prowincja.

— Hallo! Radio Warszawa oraz wszystkie stacje prowincjonalne! Ogłaszamy komunikaty.

Przyznaję się uroczyście, że ile razy speaker warszawski wymawia wyraz „stacje prowincjonalne“ — mam wrażenie, jakgdyby mnie starego Lwowianina, ktoś sztyłem ukłcił w samo serce. Proszę — my Lwów — to prowincja. Dawniej tytułowano nas królewskim stołecznym miastem, a dziś traktują nas jak zwyczajną Abderę. Nawet Zeus olimpijski, kiedy posyłał Hermesa z bilecikim dyskretnym, nie mówił „Idź na prowincję“, lecz „Pojeździsz do kraju dzielnych Etyjopów“, albo „Wstąp na błyszczącą wyspę Samos, do mojej czcigodnej małżonki“, albo „Udaj się na Akropol, do sławnego przybytku mojej ukochanej córki niebieskookiej Ateny“.

Niestety dziś ludzie zapomnieli o grzeczności, nie imponują im przykłady bogów, każdy sam siebie uważa za stołecznego.

Lwów, jakkolwiek się oburza na wyraz „prowincja“ — przecież sam w gazetach swoich nie pisze: „Nowa epoka w rozwoju naszego rolnictwa — Imponująca wystawa hodowli drobiu i nierogacizny w Jarosławiu“ — lecz krótko z „Życia prowincji Jarosław“ i bez żadnego tytułu od razu do rzeczy.

A Jaworów, czy może za coś gorszego siebie uważa. Bynajmniej. Oto niedawno byłem w tem sławnym mieście i wstąpiłem do restauracji.

— Ja poproszę o kotlet — rzekłem. A kelner na to:

— Bardzo Pana Dobrodzieja przepraszam, ale już nie mogę służyć, gdyż dziś jest dzień jarmarczny i mamy dużo gości — z prowincji.

Uśmiechnąłem się pobłażliwie, podziwiając dumę sławnego z jarmarków na całą Polskę miasta Jaworowa.

Myślałem, że dalej ja Jaworowem rozciąga się owa mityczna prowincja.

Ale na tem nie koniec, bo oto wczoraj dostałem list z Podzabiego, w którym moja wakacyjna gospodyni pisze, że nie może mi na ten rok wynająć mieszkania, gdyż dostała już bardzo dobre zamówienie — z prowincji.

A więc nie ma w Polsce prowincji. Warszawa — Lwów — Jaworów — Podzabie — to wszystko stolice dla siebie.

Zatem panie speakerze, jeżeli nie chcesz dotknąć Lwowa zapowiadaj: Hallo! Radio — Warszawa oraz wszystkie królewskie i stołeczne stacje w Polsce. K.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (29 kwietnia 1831 r.)

Na głównym teatrze wojny, armja rosyjska z Mińska cofnęła się z powrotem nad Kosińskiem celem zabezpieczenia swej głównej linii operacyjnej, t. zn. szosy brzeskiej. Ten odwrót marszałek Dybicz w liście, skierowanym do cesarza Mikołaja, przedstawił jako zgodny z dyspozycjami, jakie od niego otrzymał przed trzema dniami. Cesarz zaprzeczył w ostry sposób, jakoby wydał tego rodzaju dyspozycje i zarazem skierował pod adresem Marszałka Dybicza następujące słowa: „Zaiste, nie pojmuję co pan robisz i co się z panem dzieje i ręczę, że nikt tego nie pojmie... nie skorzystałeś ze swej olbrzymiej przewagi, by sprawę jednym ciosem zakończyć. Wszystko to jest istotnie niewytłumaczalne i dla nas i dla armji, którą pański brak decyzji, marsze i kontrmarsze nużą, wyczerpują i męczą. Straci ona całą ufność do swego wodza, gdyż nie widzi żadnych wyników swych wysiłków, prócz nędzy i śmierci“.

Ludność warszawska licznie zwiadała olszynkę grochowską. Składała się ona wówczas z wielkiej ilości młodych drzewek, z których każde nosiło ślady kul. Z bardziej uszkodzonych drzewek wyrabiano tabakierki i inne drobne przedmioty, które cieszyły się wielkim zbytem.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Rada miejska uchwaliła budżet.

W dniu wczorajszym posiedzenie budżetowe Rady miejskiej zajął wiceprez. dr. Kubala. R. Majewski wniósł interpelację do prezydium, czy polega na prawdzie wiadomość o wstrzymaniu od dnia 1 maja ruchu autobusowego ze Lwowa do Brzuchowic. W odpowiedzi wiceprez. Kolbuszowski oświadczył, że zarządzenie to zostało wydane z tego powodu, że wobec nowego podatku drogowego utrzymanie tej linii byłoby połączone z deficytem dla gminy. W sprawie komunikacji autobusowej zostanie zwołana we środę specjalna komisja.

R. Kurczyński im. Klubu inteligencji zwrócił się przeciw postępującym w każdym nowym budżecie kompresjom dotacji na cele kultury i sztuki.

R. Rybicki im. Wolnego Zjednoczenia radzieckiego polemizował z wywodami dra Nowaka - Przygodzkiego co do utrzymania obecnego charakteru Rady miejskiej.

R. dr. Seidl im. Klubu PPS. domagał się zorganizowania opieki nad wychowaniem fizycznym dzieci przez tworzenie ogródków i placów do zabawy, jak również racjonalnego popierania potrzeb sportowych we Lwowie.

R. Deszberg im. Klubu Gospodarczego omawiał sprawy szkolnictwa.

R. Decykiewicz (Klub. Ukr.) w związku z wypowiedzianem przez dr. Choledeckiego zdaniem, aby emerytury artystów teatrów miejskich przeznaczyć na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jako referent odnośnego statutu zajął się przedstawieniem rzeczowem tej sprawy. Wyjaśnia, że tego rodzaju załatwienie sprawy byłoby połączone z wielkim uszczerbkiem dla artystów, gdyż Zakład pensyjny wypłaca emerytury tylko do 60 procent, nie przyniosłoby zaś korzyści gminie.

Posł dr. Domaszewicz (Kl. państw. narodowy) wyraził ubolewanie, że konieczność kompresji budżetu wprowadziła skreślenia w dziale zdrowia publicznego.

R. prof. Chlamtacz (Wolne Zjednoczenie radzieckie) wyraził ubolewanie z powodu redukcji budżetu Miejskich Zakładów sierocych i innych działów opieki społecznej. W dalszym ciągu zajął się sprawą teatrów, wyrażając opinię, że deficyty wyniosą ponad milion złotych. Mimo to uważa, że teatry postawione są na niewłaściwych podstawach, jeśli w Teatrze Wielkim, który powinien być przeznaczony dla wielkiej sztuki, rozgłoszą się operetki.

Imieniem prezydium przewodniczący wiceprez. Kubala odpierał zarzuty w kierunku nieregularnego traktowania uchwał Rady miejskiej.

R. dr. Poratyński przedstawił szereg rezolucyj, dotyczących opieki społecznej.

R. Maksymowicz (Klub gospodarczy) mówił o nader pożytecznej działalności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności oraz zajął się sprawą podatku od protestowanych weksli i podatku od wody stawiając wniosek na ponowną rewizję tych opłat.

R. Bilbel (Klub sjonistyczny) wykazywał bólaczki żydowskich sfer handlowych.

R. Mejbaum polemizował z prof. Chlamtaczem.

R. Orstein przemawiał w imieniu drobnego kupiectwa żydowskiego, którego interesy zdaniem mówcy nie zostały należycie w budżecie uwzględnione.

Na tem zamknięto dyskusję szczegółową poczem generalny referent dr. Brzeski zabrał głos celem odpowiedzi poszczególnym mówcom i uzasadnienia przedłożonego budżetu.

Następnie zatwierdzono jednogłośnie przedstawiony przez dyr. Suessera im. Komisji rewizyjnej wniosek na przyjęcie zamknięcia rachunkowego za rok 1929-30 wraz z przedłożeniami rezo-

lucjami. Przedłożony budżet uchwalono, we wszystkich pozycjach jakoteż przyjęto en bloc wszystkie rezolucje Sekcji finansowej.

Na wniosek prof. Chylińskiego wyrażono podziękowanie referentowi

W sprawie „Polonii” Grottgera.

Przepiękne arcydzieło Grottgera „Polonia” znajduje się, jak wiadomo, w Muzeum Narodowym w Budapeszcie. Niedawno, z racji wystawy pamiątek polsko-węgierskich w stolicy Węgier, pojawiła się w prasie polskiej wiadomość, jakoby pewne czynniki polskie (jakie?) miały zamiar wykupić „Polonię” z rąk węgierskich i przewieźć ją do Polski. Podobno korespondent PAT-a mówił nawet na ten temat z dyrektorem węgierskiego Muzeum Narodowego, p. Petrovicem, a ten miał oświadczyć, że Węgrzy zamieniliby ewentualnie „Polonię” za arcydzieła mistrzów węgierskich (np. Munkacsy'ego lub Kupecký'ego), znajdujące się (gdzie?) w muzeach polskich.

Obecnie na łamach „Gazety Polskiej” zabiera w tej sprawie głos znany historyk sztuki i esteta, prof. dr. Mieczysław Treter (Lwowianin) i w sposób stanowczy — a naszym zdaniem całkiem słusznie — sprzeciwia się tego rodzaju kombinacji zamiennej.

Prof. Treter kreśli najpierw krótko dzieje „Polonii”, którą niegdyś znany magnat i węgierski mecenas sztuki, Jan hr. Palfy, zakupił w r. 1863 bezpośrednio u Grottgera w Wiedniu za 3000 czy za 4000 flor. Palfy był tak przywiązany do „Polonii”, że nie rozstawał się z tem arcydziełem nigdy, woził je ze sobą do Paryża i Londynu, a przed śmiercią zapisał je Muzeum Narodowemu w Budapeszcie pod tym warunkiem, że nigdy tego dzieła nie wolno będzie ani sprzedać, ani wymienić. Jest więc wątpliwe, czy spadkobiercy hr. Palfy'ego zgodziliby się i dzisiaj na to. Ale nie o to chodzi autorowi artykułu.

Prof. Treter jest wogóle przeci-

generalnemu dr. Brzeskiemu za pracę nad budżetem, który ze swej strony podziękował Komisji budżetowej i wszystkim czynnikom, które współpracowały w tej sprawie.

Na wniosek dr. Poratyńskiego uchwalono przesłać wyrazy współczucia dotkniętemu klęską powodzi Wilnu.

wny wykupywaniu arcydzieł sztuki polskiej z muzeów zagranicznych. Uważa to za jakiś ciasno pojęty „patryjotyzm” czy ograniczoną nacjonalną. Bo przecież właśnie w Muzeach zagranicznych poznaje świat kulturalny dzieła polskich artystów-plastyków i naszą wielką kulturę malarzką. Byłoby to nonsensem, gdybyśmy chcieli pościągnać do Polski tych wszystkich Grottgerów, Matejeków, Michałowskich, Brandtów, Kowalskich, Czachórkich, Gierymskich, Słewińskich itd., itd., którzy znajdują się w muzeach Paryża, Rzymu, Wenecji, Amsterdamu, Budapesztu itd. Nawet nie mielibyśmy ich gdzie pomieścić, gdyż naród nasz nie posiada dotąd swojej „Polskiej Galerji Sztuki”, a trudno, aby cudzoziemcy, chcący poznać sztukę polską, jeździli po różnych miastach prowincjonalnych.

Zostawmy — kończy dr. Treter — „Polonię” Grottgera w Budapeszcie, a skupijmy dla Muzeów i przyszłej Galerji dzieła naszych mistrzów, rozprószone dotąd w kraju po antykwariatach polskich, po rękach prywatnych, ponieważ niecierpią one nieraz haniebnego. Kupujmy dzieła współczesnych artystów naszych za ich życia, a nie dopiero po ich śmierci. Nie oglašajmy zagranicę z polskich arcydzieł, nie zabraniajmy naszym malarzom sprzedawać swoich dzieł zagranicę, nie wahajmy się wysłać naszych arcydzieł na zagraniczne wystawy (przed czem bronią się różni dyktatorowie polskich zbiorów), a wtedy świat będzie o polskiej sztuce wiedzieć więcej, niż dotąd, że aż wstyd. „Polonia” może zostać spokojnie w Budapeszcie. Zaściankowe punkty widzenia należy już raz przełamać!

(—st.—)

Ze srebrnego ekranu.

Kobieta, która się śmieje.

„Apollo”.

Polski film, robiony w Paramountcie — jedna sensacja. Batycka w filmie — druga sensacja. „Miss Polonia” — trzecia sensacja. A jednak... film jest tylko przeciętny. Było już coś podobnego w daleko lepszym, pod względem treściowym, obrazie, w „Głosie serca”. Tak matka, której odebrano dziecko. Nawet ten sam Zabczyński był także adwokatem i tak samo walczył w interesie swej pięknej klientki przeciw przyjacielowi. To jednak, co w „Głosie serca” przeżywało na korzyść treści, w „Kobiecie, która się śmieje” decyduje po stronie wykonania, techniki, elegancji i daleko lepszego „udźwiękowienia”.

Obraz jednak, jako całość, jest bardzo mało indywidualny, a tytuł zupełnie niecharakterystyczny. Można by zamiast „Kobiety, która się śmieje”, mówić o „kobiecie, która... dobrze nosi suknie”, lub coś podobnego.

Z wydawnictw periodycznych.

Szósty Almanach „Świata Kobięcego” na rok 1931 nie ustępuje w niczem poprzednim tomikom i porusza same ciekawe, aktualne tematy z zakresu pielęgnowania urody, kosmetyki, kultury wewnątrz, robót ręcznych, konserwacji garderoby. Artykuły ujęte przystępnie choć fachowo, plastycznie ilustrowane, będą dla pań doskonałą pomocą w gospodarstwie domowym i różnych kwestjach życia codziennego. Estetyczny wygląd zewnętrzny i bogactwo praktycznych wiadomości zalecają ten podręcznik nader korzystnie i wysuwają na pierwsze miejsce wśród pokrewnych wydawnictw. Do nabycia zachęca również niska

cena. Szósty Almanach „Świata Kobięcego” wyszedł nakładem Księgarni Polskiej B. Polonickiego, Lwów-Warszawa.

Nr. 9 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobięcy” wyróżnia się przedewszystkiem wyjątkowo pięknymi i praktycznymi modelami letnimi dla pań i dziewcząt, oraz ciekawym doбором artykułów z zakresu potrzeb życia codziennego i mody. — Część literacka przedstawia się następująco: Doc. dr. A. Sabatowski: O wyzyskaniu pory letniej dla zdrowia; J. Osińska: Kobieta a książka; Zygmunt Przerębski: U Józefa Chlebuse; Stefan Essmanowski: Pierścień z soliterem, nowela; Włodzimierz Lewik: Wizyta, wiersz; Micha-

lina Grekowicz: Sztuka prowadzenia rozmowy; Outsider: Szkoła i kultura; Malibran: Czytelniczka Intran i czytelnik Intran; J. Radziwiński: Moda kobieca i samochód; Z. Kulczycka: Kącik praktyczny i t. d.

Co usłyszymy przez radio?

Audycja radiowa Korpusu Kadetów Nr. 1.

W związku z uroczystościami 10-lecia walk trzeciego powstania śląskiego zostanie nadana przez radiostację katowicką w dniu 1 maja od godz. 17⁴⁵ do 19 audycja korpusu kadetów Nr. 1 ze Lwowa p. t. „Walka o niepodległość i mocarstwową potęgę Polski”.

Audycja ta, ilustrowana muzyką, śpiewami i recytacjami transmitowana będzie również przez radiostację lwowską.

Dowództwo korpusu kadetów Nr. 1, zwracając uwagę na tę audycję, ma nadzieję, że wzbudzi ona zainteresowanie wśród radiosłuchaczy. Zarazem Dowództwo uprasza o nadsyłanie uwag o tej audycji.

Czwartek, 30 kwietnia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSIENIA LWOWSKIEJ. Godz. 14.10: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.15: „Dlaczego dzieci się bawią”, pogadanka p. Jerzego Kirchnera. — 16.30: Kwadrans strzelecki. Przemówienie inauguracyjne Gen. Bryg. Bolesława Popowicza, Dowódcy O. K. VI. — „Jak żyją i pracują niewidomi”, wygł. p. Z. Sobolta. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. — 17.45: Koncert popołudniowy. Recital fortepjanowy p. Henryka Mirowskiego, pieśni ludowe w wykonaniu prof. Włodzimierza Prokopowicza, koncert na flecie, w wyk. prof. Stanisława Schera. — 19.10: „O małych i wielkich kłamstwach”, wygł. p. red. Wilhelm Raort. — 20.15: Pogadanka radiotechniczna p. Zbigniewa Daszkiewicza „O radjosprzecie”. — 22.35: D. c. audycji dyskusyjnej pod kier. p. Haliny Górskiej. — 23.10—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra Braci Rosner.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Muzyka z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 12.35: Transmisja z Warszawy. XXIV koncert szkolny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimskiego, Marja Święcicka (fortep.), Adam Dobosz (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. — 14.00: Transmisja z Warszawy. „Szczęście w kwiatach i do kwiatach”, wygł. p. Wanda Dobrzańska. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.40: Lwowski komunikat L. O. P. P. „Lwowski ośrodek lotniczy”, wygł. p. instr. Tadeusz Jakimowicz. — 14.55: Transmisja z Krakowa. Pogadanka p. t. „Metoda umuzykalnienia Jacques Dalcroza”, wygł. prof. Elżbieta Pauczowa Willman. — 15.15: „Dlaczego dzieci się bawią”, wygł. p. Jerzy Kirchner. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Porównanie trzech powstań, 1794, 1831 i 1863 r.”, wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Zeromski”, odczyt II-gi, wygł. prof. St. Adamczewski. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.30: Kwadrans strzelecki. Przemówienie inauguracyjne Gen. Bryg. Bolesława Popowicza, Dowódcy O. K. VI. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „Jak żyją i pracują niewidomi”, wygł. p. Z. Sobolta. Transmisja na wszystkich stacjach P. R. — 17.45: Koncert popołudniowy. Recital fortepjanowy p. Henryka Mirowskiego. Pieśni ludowe w wykonaniu prof. Włodzimierza Prokopowicza. Koncert na flecie w wyk. prof. Stanisława Schera. — 18.45: 18.45: Rozmaitości. — 19.10: „O małych i wielkich kłamstwach”, wygł. p. red. Wilhelm Raort. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Transmisja z Warszawy. Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Państwowego Związku Sportowego. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. DIALOG pp. Jana Parandowskiego i Józefa Wittlina na temat przekładu „Odysei”. — 20.15: Pogadanka radiotechniczna p. Zbigniewa Daszkiewicza p. t. „O radjosprzecie”. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka, w wyk. orkiestry P. R., pod dyr. Stanisława Nawrota i Ludwik Urstein (fortep.). — 21.30: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko. — 22.15: Transmisja z Katowic. Koncert. — 22.35: D. c. audycji dyskusyjnej, pod kierownictwem p. Haliny Górskiej. — 23.00—23.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.10—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra Braci Rosner.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1549/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 Sądu tutejszego licytacja 211/32 cz. realności whl. 171 gm. Żółkiew I. część składająca się z pb. 495/1 i pgr. 399 domu, stajni i stodoły wartości szacunkowej 2220 zł. 10 gr. Do realności tej należą przynależności oszacowane na 24 zł. 81 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1480 zł. 06 gr. 3665

Sąd grodzki, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 31 marca 1931.

E. 2550/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 czerwca 1931 godzina 10.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 sprzedaż realności whl. 296 gm. Chrzanów. Cena szacunkowa wynosi 5664 zł. Najniższa oferta 5664 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3651

Sąd grodzki.
Chrzanów, dnia 22 kwietnia 1931.

E. 11311/30. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 31/48 części realności whl. 235 gminy Wojutyce oszacowanych na 12936 zł. Najniższa oferta wynosi 8617 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3663

Sąd grodzki.
Sambor, 17 marca 1931.

E. 10342/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 787 gminy Piniary, oszacowanej na 1216 zł. Najniższa oferta wynosi 810 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3712

Sąd grodzki.
Sambor, 4 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 5682/31/19 R. Edykt. Poniżej wymienione Sądy grodzkie odnowiły względnie założyły wykazy hipoteczne, zaginione bądź to wskutek wypadków wojennych, bądź też z innych przyczyn, a to: 1) Sąd grodzki w Głogowie całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Wysoka, oznaczone liczbami 622, 623, 630, 631, 711, 712, 713, 728 do 733, 761 do 865 i 947 do 955. — 2) Sąd grodzki w Rozwadowie całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zalesie Pniowskie, oznaczone liczbami od 1 do 97, oraz od 271 do 276. — 3) Sąd grodzki w Nisku całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej, a) dla gminy katastralnej Wólka Łętowska, oznaczone liczbami 1 do 59, 61 do 170, 172 do 183, 185 do 194, 196, 197, 199 do 204, 206 do 220, 222 do 231, 233, 234, 236 do 249, 251 do 261, 263, 264, 266, 267, 268, 270, 272, 273, 276 do 291, 293, 294, 295, 297 do 301 i 303 do 316. — b) Dla gminy katastralnej Jeżewo, oznaczone liczbami 7, 8, 9, 10, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 34, 467 do 927, 929 do 998, 1000 do 1218, 1220 do 1239, 1246 do 1253, 1289 do 1293, 1295, 1318 do 1325, 1328 do 1355, 1472, 1511 do 1630, 1716, 1724, 1738, 1991 do 2112, 2114 do 2160, 2301 do 2413 i 2415 do 2485. — c) dla gminy katastralnej Łętownia, oznaczone liczbami 1, 16, 141 do 270, 272 do 421, 431 do 437, 451, 561, 689 do 735, 737 do 744, 746 do 853, 946, 1101 do 1220, 1341 do 1416, 1418 do 1620 i 1900 do 1970. 4) Sąd grodzki w Skawinie całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Skawina, oznaczone L. 274 do 276, oraz wykazy hipoteczne dla gminy kat. Mogilany, oznaczone L. 500. — Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzi w życie dnia 10 maja 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. — Celem ustalenia powyższych wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, 1896 austr. dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 10 maja 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób. — b) osoby, które już przed dniem 10 maja 1931 nabyły na nieruchomościach powyższych wymienionych wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albowiem prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do danego stanu ciezarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 10 sierpnia 1931 włącznie w odnośnych Sądach grodzkich, a więc ad 1) w Sądzie grodzkim w Głogowie, ad 2) w Sądzie grodzkim w Rozwadowie, ad 3) w Sądzie grodzkim w Nisku, ad 4) w Sądzie grodzkim w Skawinie, w których odnowione wykazy można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw trzecim osobom, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczeponych. — Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. — Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniechania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 3627-3

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1931.

Prez. 310/19/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Mikołajowie, dla realności par. grunt. kat. 443/4 gminy Mikołajów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 31 lipca 1931. Mikołajów, dnia 9 kwietnia 1931. 3273-3

Prez. 476/29. Ogłoszenie. Wskutek ukończenia dochodzeń celem odnowienia zniszczonej podczas wojny księgi gruntowej dla gm. kat. Piaseczna, a zarządzonej reskryptem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 5 lipca 1929 Prez. 25323/29, złożone będą w dniach 9, 11 i 12 maja 1931 w Sądzie grodzkim w Mikołajowie wykazy hipoteczne wraz z protokołem dochodzeń, kopją z mapy katastralnej, ze spisem posiadłości, ze spisem imiennym i protokołem parcelowym do powszechnego przeglądu. Zarzuty przeciw prawdziwości powyższych wykazów hipotecznych, można w powyższych dniach zgłosić ustnie lub pisemnie w Sądzie grodzkim w Mikołajowie. 3699

Sąd grodzki.
Mikołajów, dnia 24 kwietnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 6/31. Sprawa ugodowa do majątku Efroima i Racheli Klarman, kupców w Śniatynie. Ponowną audjencję ugodową do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami wyznacza się na dzień 20 maja 1931 godzinę 11, biuro Nr. 73 w tut. Sądzie. 3704

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 23 kwietnia 1931.

Sa 28/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Mandla i Józefa Friedmana w Złoczowie, nie wpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy S. S. O. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Dr. Gustaw Katz, adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 43 dnia 11 maja 1931 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 maja 1931 w Sądzie okręgowym w Złoczowie. 3705

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 3 kwietnia 1931.

Sa 75/30/10. Postępowanie ugodowe wdrożone do majątku dłużnika Salomona Krausa z Ustrzyk zastanawia się. 3657

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 22 grudnia 1930.

Sa I. 2. 80/30/28. Sąd okręgowy Wydz. I. 2 w Sanoku w sprawie ugodowej Izaka Garfunkla w Rymanowie zatwierdza ugodę zawartą na audjencji w dniu 5 lutego 1931 między dłużnikami a jego wierzycielami. 3646

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 7 marca 1931.

Sa 29/31. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 4 kwietnia 1931 Sa 29/31 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Mechla Grossa i Debory z Mühlradów Gross w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu tut. zaś zarządcą ugodowym Joela Reitera, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 maja 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 11 czerwca 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 39. 3661

Sąd grodzki.
Drohobycz, dnia 13 kwietnia 1931.

S. 29/30/29. Sąd okręgowy w Samborze jako konkursowy znosi konkurs otwarty do majątku dłużników Lesera Schönfelda, Herscha Weisera, Elki Weiser i Amalii Schönfeld, kupców w Komarnie, dla braku majątku. 3698

Sąd okręgowy.
Sambor, 3 marca 1931.

Sa 12/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Geni i Józefa Gusteinów kupców w Bolszowcach. Komisarz ugodowy Pan Kranz Naczelnik Sądu grodzkiego w Bolszowcach. Zarządca ugodowy Pan dr. Białoskórski notariusz w Bolszowcach. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie grodzkim w Bolszowcach dnia 2 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 26 maja 1931. 3649

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 kwietnia 1931. 3666

Sa I. 32/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Efroima Scharfa, jubilera w Białej otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Juliana Wiśniewskiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, a zarządcą ugodowym p. dra Barucha Daniela Grossa, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 maja 1931 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 28 maja 1931 o godz. 10 przedpoł. 3649

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 20 kwietnia 1931.

Sa I. 33/31/1. Edykt. Wskutek wniosków dłużników 1) Ludwika Mikockiego przemysłowca i właściciela realności oraz 2) Franciszka Dąbrowskiego, przemysłowca, zamieszkałych w Tarnawie dolnej otwiera się w myśl § 1 o. u. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Michała Jaca Wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach a zarządcą ugodowym p. dra Bronisława Hupertę adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 21 maja 1931 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się

w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 68 na dzień 1 czerwca 1931 godz. 10 przedpołudniem. 3650

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 21 kwietnia 1931.

UZNAWIE ZA ZMARŁEGO.

T. 38/31. Edykt. Michał Duda syn Pańka i Anny urodzony 26 września 1897 w Wierzbowie i tamże przynależny, powołany w 1915 do wojska austr. 24 pp. walczył na froncie włoskim i w r. 1917 miał zginąć, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3667

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 kwietnia 1931.

T. I. 15/31/3. Edykt. Józef Kowalkowski, syn Andrzeja i Rozalii z Ehlów, urodzony dnia 21 stycznia 1885 w Krakowie, ostatnio zamieszkały w Wadowicach, wyemigrował w roku 1914 jako robotnik do Niemiec a następnie do Francji, skąd dał ostateczną wiadomość 13 czerwca 1914 i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3514

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 25 marca 1931.

I. T. 172/30/6. Edykt. Józef Chmiel, syn Michała i Marjanny z Kawów, urodzony w Stryszawie dnia 28 stycznia 1878 i tam ostatecznie zamieszkały, wyemigrował w roku 1913 do Ameryki i od przeszło 10 lat zaginał bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3513

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 6 kwietnia 1931.

I. T. 159/30/7. Edykt. Józef Stanisław z im. Maga, syn Józefa i Anny, urodzony dnia 29 października 1899 i zamieszkały w Dankowicach, jako żołnierz 12 p. p. 9 komp. 2 pluton 14 dywizji W. P. zaginął na wojnie od końca lipca 1920 r. bez wieści na wojnie bolszewickiej, gdzie miał się dostać do niewoli. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3512

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 lutego 1931.

T. 269/30. Antoni Łazaruk syn Aleksandra z Probuznej, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Birnbauma adw. w Czortkowie do dnia 31 lipca 1931. 3588

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 21 stycznia 1931.

T. 272/30. Jan Dubicki syn Mikołaja z Zaleszczyk, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 31 lipca 1931. 3589

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 stycznia 1931.

T. 274/30. Eljasz Moses Jurman z Zaleszczyk, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 maja 1931. 3590

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 26 stycznia 1931. 3590

T. 280/30. Salomon Bernstein syn Sary z Tlustego, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 31 lipca 1931. 3591

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 stycznia 1931.

T. 283/30. Piotr Futa syn Teodora z Horodnicy, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Roślaka adw. w Czortkowie do dnia 31 lipca 1931. 3592

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 stycznia 1931.

T. 284/30. Jan Dąbrowski syn Michała z Suchodolu, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Podboraczynskiego adw. w Czortkowie do dnia 31 lipca 1931. 3593

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 stycznia 1931.

T. 44/30. Władysław Siwak z Wary zginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 3658

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 18 czerwca 1930.

T. I. 2. 119/30. Józef Orłowski s. Grzegorza i Marji urodz. w Solinie 16 grudnia 1877 zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo zawarte z Teklą z Muchów w Solinie za rozwiązane. Obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adwokata dra Pietrzkiewicza adw. w Sanoku. 3659

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 31 marca 1931.

T. 112/30. Bazyli Brodowski syn Andrzej i Katarzyny urodz. 21/9 1890 w Sokolowej woli zaginął na wojnie światowej jako żołnierz austriacki. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo zawarte z Anna z Krawczuków Brodowską za rozwiązane. Obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adwokata dra Pietrzkiewicza w Sanoku. 3669

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 2 kwietnia 1931.

T. 110/30. Jan Wołownik syn Asafata i Paraskewji, ur. 1887 r. w Łubnie pow. Brzozów, zaginął jako uczestnik wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 19 lutego 1931. 3656

T. 103/30. Jakób Gołda syn Wojciecha i Salomei ur. 1883 w Lutczy pow. Strzyżów i tam zamieszkały jako przynależny 40 p. p. b. armii austr. dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1915 lub 1916 skąd pisywał do r. 1918, a odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 21 lutego 1931. 3668

T. 579/30. Jan Suś urodzony 1869 w Żółtańcach zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 lutego 1931. 3683

T. 507/30. Ignacy Łoziński urodzony 1882 w Komarowie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Stanisławowi Kruczkowskiemu adwokatowi we Lwowie. 3682

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 lutego 1931.

T. 372/30. Andrzej Pacholuk urodzony 1879 w Mokrotynie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3681

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 stycznia 1931.

T. 434/28. Eljasz Seń urodzony 1889 roku w Tenatyskach jako żołnierz austr. zaginął 1915 roku. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3680

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 5 października 1928.

T. 75/30. Grzegorz Kunyńec urodzony 1893 w Wiszence małej jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3676

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 13 marca 1930.

T. 542/30. Jan Wyhera urodzony 1898 w Theodorshofie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3677

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 lutego 1931.

T. 538/30. Eljasz Czaban, urodzony 1872 w Wielkopoli, wywieziony w głąb Rosji, zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 lutego 1931. 3495

T. I. 11/31/4. Edykt. Franciszek Tomaszczyk, syn Jana i Anny z Danków, urodzony dnia 3 sierpnia 1862 w Biełanach ad Kęty i tam zamieszkały, wyemigrował przed 28 laty do Ameryki Północnej, gdzie z raz przebywał w Detroit a następnie w Buffalo i od 11 lat zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3639

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 19 marca 1931.

T. 242/30. Piotr Tymczuk syn Wasyla z Latacza, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 maja 1931.

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 21 stycznia 1931. 3587

T. 233/30. Stefan Osadczuk syn Hauryki z Zezawej, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Podboraczynskiego adw. w Czortkowie do dnia 30 czerwca 1931. 3586

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 11 grudnia 1930.

T. I. 154/30/4. Edykt. Józef Olma syn Jana i Marjanny urodzony dnia 28 czerwca 1886 w Halcnowie i tam zamieszkały jako żołnierz 56 p. p. i bat. b. armii austr. zaginął na wojnie światowej gdzie w sierpniu 1914 pod Lublinem został ranny i przeniesiony do polowego szpitala, który spalił się od ognia nieprzyjacielskiego i od tego czasu jest bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia — poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3640

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 26 lutego 1931.

Radjo na usługach policji.

Z mieszkania swojej pracodawczyni, żony pewnego urzędnika w Pradze Czeskiej zniknęła służąca Ludmiła Cerny, uprowadzając ze sobą 2-letnią córeczkę gospodarzy, oraz zabierając pewną sumę pieniędzy. Tego

dnia jeszcze rozpowszechniono wiadomość o tem przez radjo. W 45 minut potem Ludmiła Cerny aresztowana została wraz z dzieckiem w Ujściu nad Łabą. Dzięki radju osiągnięto rekord w ujęciu przestępcy.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 kwietnia.

Na Giełdzie sporadyczne transakcje przenicy dworskiej powyżej cen notowanych, poza-tem czekujące kupno otrąb i żyta.

Żyto w cenie nieco spadło, jak również otręby potaniały.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

KURSY NABIAŁU.

Lwów, 28 kwietnia.

Masło i jaja nadal tanieją z powodu wzmożonej podaży przy zmniejszonym zainteresowaniu.

Ceny twarogu niezmiennione. Mleko nadal droższe przy silniejszej konsumpcji i niedostatecznej podaży.

Następne zebranie giełdowe w piątek, dnia 1 maja b. r. o godz. 12.30 w południe.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych:

Masło deserowe loco Lwów od 400.— do 420.—; masło stołowe od 360.— do 380.—; masło kuchenne od 320.— do 340.—.

Twaróg gospod. od 100.— do 110.—; twaróg mleczarniany niesolony od 80.— do 90.—; twaróg mleczarniany solony od 35.— do 45.—.

Mleko krowie pełne od 28.— do 31.—. Jaja eksportowe 51/54 kg. loco Piotrowice-Chorzów w dolarach: od 16.50 do 16.75; jaja eksportowe 48/51 kg. od 15.75 do 16.—; jaja eksportowe 45/48 kg. od 13.50 do 14.—.

Jaja oryg. ponad 48/51 kg. loco Lwów w zł: od 122.40 do 124.80.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	Złotych do
pszenica dworska ex 1930	28.—	28.50
pszenica zbiorowa ex 1930	26.—	26.50
żyto jednol. ex 1930	23.50	23.75
żyto zbiorowe ex 1930	23.—	23.25
jęczmień browarowy	25.—	25.50
jęczmień przemysłowy	23.—	23.50
jęczmień pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	25.—	25.50
owies zadeszczony	24.—	24.50
kukurudza	25.—	26.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.—	33.—
fasola kolorowa	—	—
fasola krasa	30.—	31.—
groch pół Victoria	30.—	31.—
groch polny	30.00	31.00
bobik	25.00	26.00
wyka czarna	39.—	40.—
wyka szara	36.—	37.—
siano słodkie pras.	9.—	10.—
słoma prasowana	5.50	0.—
hreczka	42.—	43.—
len	45.00	46.00
lubin niebieski	46.—	47.—
rzepak ozimy ex 1930	39.—	40.—
otręby żytnie	19.25	19.50

otręby pszenne	19.25	19.50
kasza hreczana 50% pol.	78.—	80.—
proso krajowe	—	—
makuchy lniane	34.—	35.—
konieczna czerw. natur.	250.—	260.—
mak niebieski	100.—	110.—
mak siwy	75.—	80.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	Złotych do
pszenica dworska ex 1930	30.50	31.—
pszenica zbiorowa	28.50	29.—
żyto jednol. ex 1930	25.25	25.25
żyto zbiorowe	24.50	24.75
jęczmień przemysłowy	25.25	25.75
owies małopolski ex 1930	28.—	28.50
mąka pszenna 65%	49.50	50.50
otręby pszenne	19.50	10.75
otręby żytnie	19.50	19.75
mąka żytnia typ urzędowy	39.50	40.50
kasza jęczmienna	40.—	42.—
kasza jaglana	67.—	69.—
pecak	40.—	24.—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 28 kwietnia 1931

Berlin	168.96.00	N. Jork	709.15.—
Budapeszt	123.70.00	Paryż	27.70.—
Bukareszt	4.21.75	Praga	20.—
Kopenhaga	189.89.—	Warszawa	79.73.—
Londyn	34.50.08	Zurych	136.56.—
Mediolan	37.15.75	Czerniowce	43.50

A K C J E.

Renta majowa 0.73.01	Silesia	20.00
Renta lutowa 1.77.0	Alpiny	18.75
Dnnaj S. Adria 89.—	Berg u. Hüt.	558.00
Bankverein 16.05	Kompas	12.25
Poldi Hütten 101.25	Unionbank	3.30
Länderbank 21.60	Bodenkredit	94.—
Rima 49.40	Kreditanstalt	45.60
Skoda 307.—	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny 54.—	Goleszów	238.—
Kolej półn. 13.85.—	Browary	89.50
Cement 70.50	Prager Eisen	569.—
Zieleniewski 18.00	Siersza	12.75
Apollo 117.75	Nafta	28.50
Fanto 0.50	Rakszawa	—50
Karpaty 2.27	Bank Małop.	—30
Galicja 16.—	Schodnica	10.—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29 kwietnia 1931

4% pożyczka inwestycyjna 88.50	8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—
5% pożyczka dolarowa 46.00	8% listy zastawne Banku Rolnego 94.—
5% pożyczka konwersyjna 48.75	
3% pożyczka budowlana 45.35	
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46.—	
6% pożyczka dolarowa 1920 73.—	
7% pożyczka stabilizacyjna 82.—	

8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—	Franki fr. 34.92.25
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105.—	Sztokholm 239.05.—
Dolary St. Zj. 8.91.—	Gdańsk (of.) 173.42.—
Belgia 124.16.00	Kopenhaga 239.05.—
Holandja 358.58.—	Praga 26.41.—
Londyn 43.37.75	Wiedeń 125.45.00
Nowy Jork 8.91.02	Berlin 212.47.—
Paryż 34.36.75	
Szwajcaria 171.23.—	
Włochy 46.72.—	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 kwietnia 1931

Bank Dysk. 108.—	Modrzejów 7.—
Bank Handl. 108.—	Ostrowiec B. 40.—
Bank Kredyt. 110.—	Sole potas. 90.—
B. Zw. Sp. Zar. 65.00	Starachowice 11.60
Puls 56.—	Częstocice 27.50
Bank Polski 126.50	Syndykat roln. 10.—
Dąbrowa 42.50	Zieleniewski 30.50
Siła i światło 65.—	Zawiercie 38.—
Spieß 80.—	Haberbusch 86.—
Cukier 28.25	Borkowski 3.—
Węgiel 28.—	Bank Małop. 27.—
Norblin 20.50	Klucze —.—
Cegielski 40.25	Siersza 29.50
Lilpop Rau 21.—	Rudzki 12.00
Bank Zach. 64.—	Spirytus 22.—
Firlej 14.50	Wysoka 135.—

„AUTOCENTRALA“ Ska z o. o. we Lwowie, ul. Jagiellońska 8, zawiadamia o swej likwidacji i wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj najdalej do 3-ch miesięcy, na ręce likwidatora p. Natana Friedländera we Lwowie, ul. Dąbcańskiej 7.

3707

O B W I E S Z C Z E N I E.

Uchwałę Sądu okręgowego w Przemyśle z dnia 10/7 1926 L. firm 250/26 Stow. VIII 33 wpisane zostało Towarzystwo eskontowe w Mościskach, stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji. — Podpisani likwidatorowie wzywają wszystkich wierzycieli Towarzystwa aby zgłosili swe pretensje najpóźniej do 3 miesięcy od dnia dzisiejszego.

Anscheł Kraut. Jakób Seiden.

O G Ł O S Z E N I E.

Na Walnych Zgromadzeniach KOMERCYJNEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO z ogr. odp. we Lwowie 7 i 21 marca 1931 uchwalono rozwinąć Spółdzielnię i wybrano likwidatorem adw. Dra B. Schnecka we Lwowie, ul. 3 Maja 8.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia roszczeń na ręce wymienionego Likwidatora.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1931.

Popieracie
L. O. P. P.



O B W I E S Z C Z E N I E.
Wszystkich wierzycieli podpisanego Towarzystwa wzywa się, by najdalej do 31 maja 1931 zgłosili u likwidatora Noego Rosta w Lubaczowie, swoje pretensje do tego Towarzystwa, a to pod rygorem utraty tych pretensyj.
Lubaczów, 20 kwietnia 1931.
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE
I OSZCZĘDNOŚCI W OLESZCZACH
w likwidacji, — Likwidatorowie:
ROST I HEILMAN.

3708-3



MOSIĘŻNE, PÓŁ-MOSIĘŻNE
NIKLOWANE I DZIECIENNE
ŁÓŻKA ŻELAZNE DLA PENSJONATÓW,
UMYWALNIE, STOJAKI, URZĄDZENIA
GABINETÓW LEKARSKICH I SZPITALI

JOZEF PROCKO i Syn
FABRYKA MEBLI METALOWYCH
I OLEWNA ŻELAZA
LWÓW, TERCJARSKA 10. TEL. 15-111.

BIURO ZAMOWIENI I PRZE-
DAŻ HURT. I DETAILICZNA
LWÓW, UL. MIKOŁAJA 23.
RÓG ul. ŻYBKIEWICZA - TEL. 87-89

MEBLE NA RATY

oraz za gotówkę poleca najtaniej Magazyn Mebli
STEIL i Ska Lwów Kazimierzowska 28 Telefon 64-13

Samowystarczalność !!! BERNARD KOBER
konces. mistrz kamieniarski wykonuje na miejscu pomniki, grobowce i portale z granitów i labradorów szwedzkich po cenach fabrycznych Lwów Piłchowska.

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe
kuchenne, solidnie wykonane poleca
MIEJSKA WYSTAWA

Lwów, plac Halicki 10. — (w podwórzu)

ARTUR MILLS.

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Miał sześć stóp wzrostu i umiał walczyć, jak atleta, lecz narazie wołał poczekać. Po pierwsze, nieznajomy mógł mieć noż, a jeżeli dwaj ludzie są jednakowo sprawni, jeden na pięci, a drugi na noże, to szanse są zawsze po stronie noża. Po drugie — i ten wzgląd był ważniejszy — jasnowłosa dziewczyna mogła nie życzyć sobie jego interwencji.

Drab w szaliku pchnął ją do kąta i posadził, nie puszczając jej ręki. Szynkarka drzemała za kontuarem, obojętna na to, co się działo. Iwonka nie patrzyła na Henryka. Była zwrócona twarzą do swego prześladowcy i robiła w tej chwili wrażenie najeżonego kota, zagrożonego przez psa.

Drab w szaliku sięgnął po jej torebkę, którą trzymała w lewej ręce jak najdalej od niego.

— Oddaj!
Henryk zobaczył dolną część jego twarzy, otuloną podartym szalikiem, rozszerzającą się w uśmiechu i jednocześnie usłyszał krzyk dziewczyny. Brutal musiał jej wykręcić rękę. Tego było za wiele. Rolyat przebieł izbą jednym skokiem i pochwycił zwróconego doń tyłem apasza za gardło. Zaciśnął palce.

Łotr znalazł się w potrzasku. Był w tej chwili tak bezsilny jak schwytyany jadowity wąż. Nawet nie wiedział, kto go zaatakował.

Henryk zwrócił się do Iwonki:
— No, jeżeli pani chce iść, to go przytrzymam, dopóki pani nie znajdzie się daleko. Spokojnie! — dodał, zaciskając mocniej palce na gardle apasza, który skrzyknął się i kopnął go w nogę.

Jasnowłosa dziewczyna nie ruszyła się z miejsca. Była trochę blada i trzymała się za wykręconą rękę.

— Pan jest bardzo dobry, ale wołałabym, żeby nas pan zostawił samych.

— Nie mogę pozwolić, żeby on panią maltretował.

— Już mi teraz nic nie robi, bo dam mu to, czego chciał.

— Ależ — Henryk chciał powiedzieć: — Niech pani nie oddaje temu hycłowi pieniędzy! — lecz powstrzymał się, bo oczy jej mówiły wyraźniej niż słowa, że musi tak być i że niema na to rady.

— Pan ma dobre intencje — rzekła spokojnie — ale nie pan na to nie poradzi, choćby pan chciał. — Spojrzała na unieruchomionego napastnika i w oczach jej zaświeciły groźne błyski. — Mogę uwolnić się od niego w każdej chwili, jeżeli tylko zechcę. I on wie o tem tak samo dobrze, jak ja.

Drab w szaliku zareagował na to ostrzeżenie wściekłym bulgotem.

Henryk uwierzył dziewczynie.

Przekonała go. Z drugiej strony widział na własne oczy, jak ją potraktował ten człowiek i wiedział ze słyszenia, co paryscy apasze wyprawiają z dziewczętami. Trudno było ją zostawić tak bez niczego, nie wiedząc, co ją czeka. Nagle przypomniał sobie, co mu mówiła o tancbudach.

— Jeżeli to stary pani znajomy i jeżeli pani wie, jak sobie z nim poradzić, to naturalnie nie będę się wtrącał. Ale boję się o panią.

— Może się pan nie bać. — Wskazała ręką na apasza. — To mój mąż, chociaż nie mam się czem chwalić. Czy pan teraz rozumie, że pan tu nie ma nic do gadania?

Jej mąż? Wielki Boże! W takim razie rzeczywiście nic tu nie mam do gadania! Henryk puścił draba i skierował się do wyjścia.

Iwonka zawołała za nim:

— Jeżeli pan będzie chciał mnie kiedy zobaczyć, to zawsze jestem w kabarecie.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanym nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.